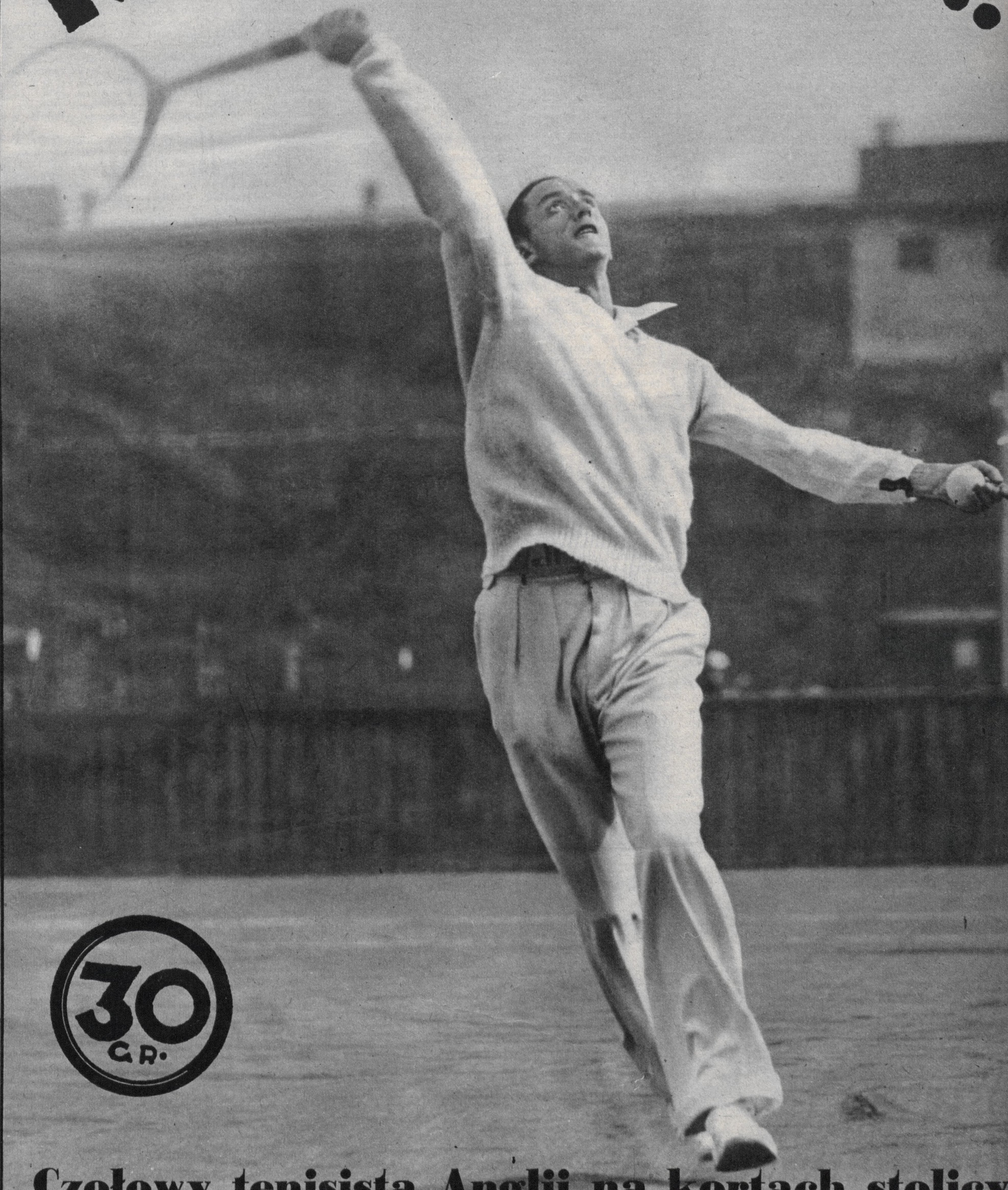
ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY

ROK III. WTOREK 12 WRZEŚNIA 1933. Nr. 37 (126)

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY...



30 GR.

Czołowy tenisista Anglji na kortach stolicy

Na międzynarodowych mistrzostwach Polski w tenisie brał udział m. in. znakomity tenisista angielski Hughes.

POLSCY PIŁKARZE TRIUMFUJĄ ZNOWU NAD JUGOSŁAWJĄ.

POLSKA—JUGOSŁAWJA 4:3 (1:2).

Warszawa, 10 września. (tel.) Około 10.000 widzów zaległo boisko i trybunę Stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie, pragnąc być świadkami piątego z rzędu międzypaństwowego spotkania Jugosławja—Polska. I tym razem szczęście nas nie opuściło, aczkolwiek wygranej naszej *nie można nazwać przypadkową*. W każdym razie jednak wynik wysoki obustronny z różnicą jednej bramki na naszą korzyść nie świadczy znowu dosadnie o naszej przewadze.

Szczęściem za to nazwać można *osłabienie składu drużyny jugosłowańskiej*, w której brakło aż 7-miu graczy, biorących udział w ostatnim meczu Jugosławji z Czechami (2:1) i których też przyjazd do Polski był przez Związek jugosłowiański zapowiedziany. Zapewne znowu konflikt między piłkarstwem Chorwacji i Serbji sprawił, że w ostatniej chwili Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej zmuszony był zrezygnować z graczy Zagrzebia i wstawić reprezentantów klubów słoweńskich.

O godz. 4-tej popołudniu na boisko wbiegły drużyny: jugosłowiańska i polska (w czarnych opaskach na rękawach na znak żałoby po zgonie prezesa honorowego P. Z. P. N. dra Cetnarowskiego), powitane odegraniem przez orkiestrę policyjną hymnów państwowych. Sędzia p. *Ziemiszek* (Czechosłowacja) daje znak do rozpoczęcia gry i zaraz ją przerywa, zarządzając

minutę milczenia w celu uczczenia ś. p. Cetnarowskiego.

Publiczność, obnażywszy głowy, powstaje ze swych miejsc.

Rozpoczął się mecz, w którym drużyny wystąpiły w następujących składach: *Jugosławja:* Cilic (Hajduk), Dimitrievic (Jugosławja), Tosic (B. S. K.), Arsenjevic (BSK), Lechner (Slavia Osiek), Dżokic (Jugosławja), Tirnanic, Surdonia, Marjanovic, Vujadinovic i Gliszevic (cała piątka napadu z BKS). — *Polska:* Albański, Pająk, Bułanow, Kotlarczyk II i I, Mysiak, Niechcioł, Artur, Nawrot, Pazurek i Włodarz.

Pierwsze minuty zapowiadały ostre ataki Jugosłowian. Następują zawinione przez Pająka dwa rzuty rożne zakończone dobrą obroną Albańskiego. Rewanżuje się Polska wypadami skrzydeł i dwa kornery, bite przez Niechcioła, nie znajdują swego końcowego efektu, choć przy drugim z nich piłka była już niemal w siatce, jednak w ostatniej chwili Dimitrievic tuż niemal w samej bramce wybił piłkę na bok boiska. Gra jest *nerwowa*, ale niezbyt szybka. Obrona polska nie może się zrozumieć, a Pająk popełnia często błędy taktyczne. Jego „podanie" do Surdonji kończy się strzałem Jugosłowianina ponad poprzeczką.

W 8-mej minucie *Niechcioł* doznaje kontuzji, która wybitnie przyczyniła się do obniżenia poziomu gry tego doskonałego gracza. Początkowo jego zagrania z Arturem nie prowadzą też często do celu. W ogólności gra napadu polskiego

grzeszy niedokładnością

i zbyt szybkiem oddawaniem piłki, byle tylko się jej pozbyć. Uwydatnia się to najwidoczniej u Włodarza, który nie zaryzykował niemal ani razu przez cały czas zawodów, aby wydostać się z piłką naprzód i obegrać przeciwnika, lecz tylko oddawał ją swoim partnerom.

Jugosłowianie grają *szybciej* i często pomoc nasza nie jest w stanie nadążyć, a gdy się doda do tego słabe zrozumienie w naszej obronie, nie trudno zrozumieć, że w tej części gry pewną przewagę przyznać należy gościom. W ogólności tę część gry uznać można *za mało ciekawą*, przyczem tempo było zbyt wolne. Po kilku bezcelowych zagraniach naszej środkowej trójki następuje wreszcie piękna kombinacja: *Włodarz—Pazurek*, potem piłka dostaje się do Nawrota, który minąwszy obrońcę, celnym strzałem, mierzonym w róg, zdobywa efektownie

pierwszego goala

dla naszych barw.

Pomimo to grą naszego ataku *nie jesteśmy zachwyceni*. Nie umie on wykorzystać skrzydeł, grając ciągle środkiem, co odbija się szczególniej ujemnie na grze Artura. O ile bowiem gracze przebojowi, jak Nawrot i Pazurek, w pojedynkach wyjść mogą dobrze, o tyle słabszy Artur nie może podołać przeciw silnym i znacznie wyższym od niego wzrostem przeciwnikom. Ponadto jego partner na skrzydle *Niechcioł* gra zbyt dużo na własną rękę.

Po kilku jego wypadach, które nie doprowadziły do celu, musi Niechcioł opuścić boisko w 26-ej minucie z powodu doznanej na początku meczu kontuzji i ustąpić miejsca *Królowi*.

Zwolna Jugosłowianie rozgrywają się coraz bardziej i ujmują w swoje ręce inicjatywę. 29-ta minuta przynosi im niespodziewanie

wyrównanie.

Po rzucie wolnym, bitym przez Dżokica, wykorzystuje w 29-tej minucie zły wybieg Albańskiego *Vujadinovic* i strzela wyrównującą bramkę. Po krótkiej nieobecności (32-ga minuta) wraca na boisko *Niechcioł*.

Jugosłowianie grają coraz ostrzej i bezwzględniej, dążąc do zwycięstwa. Ofiarą ich ostrości jest *Włodarz*, który po zboksowaniu go przez Arsenjevica, opuszcza już boisko do końca meczu. Zastępuje go z powodzeniem Król, który inicjuje teraz udane ucieczki.

Napór Jugosłowian staje się coraz silniejszy, a kiedy w 40-tej minucie nie udaje się nasz atak i strzały Pazurka, jak i Nawrota, następuje szybki przebój prawego skrzydła Jugosłowian i jego centra ku środkowi, a po wielkiej niezaradności naszego tria obronnego, *Vujadinovic* piłkę skierowuje po raz drugi do siatki. Po kilku wypadach Niechcioła, zakończonych faulami Jugosłowian i rzutami wolnemi, bitemi przez poszkodowanego, kończy się pierwsza połowa gry.

Po przerwie,

w czasie której zwątpiono już nieco w nasze zwycięstwo, zaraz w pierwszej minucie moment zwrotny w całej grze. Jest nim zdobycie wyrównującej bramki już w pierwszej minucie przez *Nawrota*, który przedłużył doskonale podanie Niechcioła. Strzał ten mógł jednak bramkarz jugosłowiański obronić.

Oznaczało to olbrzymią podnietę dla naszej drużyny, a pewne załamanie u przeciwnika. Tylko w pierwszym kwadransie gry należy inicjatywa do Jugosłowian. Albański ma w tym okresie dość pracy głównie w postaci obrony rzutów wolnych.

Natomiast od 15-tej minuty nacisk polskiej drużyny rośnie z minuty na minutę. Nasi gracze, którzy do pauzy grali nieśmiało, a nawet na pewnych pozycjach bojaźliwie, stali się teraz *znacznie energiczniejsi i agresywni*, a ponieważ i tempo zawodów znacznie się ożywiło i zaczęły się sypać goale i to zwycięskie, więc w rezultacie publiczność zaczęła się rozgrzewać i opuszczała boisko z zadowoleniem.

W szczególności poprawił się obecnie *Artur*, a zwłaszcza Niechcioł, odkąd przeszedł na lewe skrzydło, zmieniając się pozycją z Królem. Drużyna polska jest teraz *znacznie częściej w ofensywie*. W 29-tej minucie po zejściu z boiska środkowego pomocnika Jugosłowian, *Lechnera* i zastąpieniu go przez rezerwowego Stevovica, następuje *wyraźne osłabienie w drużynie przeciwnika*.

W 30-tej minucie zdobywa *Niechcioł* z pięknego wypadu trzecią bramkę, przyczem piłka odbija się o słupek. Bramkarz jugosłowiański Cilic jest ustawicznie zatrudniany, broniąc strzałów bądź to Pazurka, bądź to Niechcioła, który wkońcu już definitycznie opuścił boisko, a zastąpił go w 40-tej minucie *Ciszewski*.

Lewoskrzydłowy Król wykorzystuje przytomnie błąd obrońcy w 40-tej minucie i z pięknego wypadu strzela *czwartego gola dla Polski*. Zanosi się na utrzymanie tego wyniku, gdy wtem niespodziewanie w 44-tej minucie *Tirnanic* z podania Marjanovica strzela trzecią bramkę dla Jugosławji, osłabiając nasz sukces. Jeszcze w ostatniej minucie ma możność Król polepszenia wyniku, ale nie umie wykorzystać sytuacji.

Po tem sędzia p. *Zenicek*, sprawujący naogół sumiennie swą funkcję, kończy te zawody.

Bezpośrednio po ukończeniu meczu szef kancelarji cywilnej Prezydenta R. P. p. *Helczyński* wręcza zwycięskiej drużynie polskiej nagrodę p. Prezydenta R. P.

Jak grały obie drużyny?

A więc nie żadna gra na tempo, lecz raczej gra kombinacyjna. Drużyna gości złożona była z zawodników ciężkich i wysokich, kalibru Kozaka lub Króla. Trzymali oni piłkę przy ziemi, jeżeli czego im brakło, to tej szybkości, o której pisała nasza prasa sportowa.

Dwóch tylko graczy w drużynie jugosłowiańskiej wyróżniało się szybkością: środkowy pomocnik *Lechner* i prawoskrzydłowy *Tirnanic*. Nic dziwnego, iż ongiś w Poznaniu szybki Balcer przyprawił ich o porażkę. Naogół gra stała na dość dobrym poziomie. W pierwszej połowie zawodów grano może zbyt wolno, w drugiej gra się ożywiał.

Pojawienie się *Króla* na boisku nadało grze inną fizjognomję. Rozbił on zmowę zawodników spacerowania po boisku, zrobił się ruch, trzeba było za piłką biegać lub gonić przeciwnika. W naszej drużynie do przerwy

słabo grała pomoc.

Starego Kotlarczyka zostawili skrajni pomocnicy własnym siłom. Do przerwy pomoc nie chodziła dobrze za atakiem. Z chwilą, gdy napad stracił piłkę, walka zawiązywała się dopiero na linji obrońców. Po przerwie pomoc podciągnęła się i od tego momentu mogliśmy już liczyć na wygraną.

W napadzie naszym właściwie *do samego końca nie szło dobrze*. Napad składał się z 5 solistów, którzy o tyle nie zawiedli, że strzelili 4 bramki. Z kombinacją natomiast było gorzej. Nawrot komunikował się tylko ze skrzydłowymi, Pazurek operował w tyle a Artur mógł być tylko odbiorcą piłek, wykładanych na przebój lub strzał.

Skrzydłowi (prócz Króla) zapomnieli o tem, iż pierwszym ich obowiązkiem jest *centrowanie*. Nie jest jednak centrowaniem kopanie piłki do środka z tego miejsca, gdzie się ją otrzymało, lecz trzeba starać się z nią dojść aż do linji autu bramkowego. Trzeba ryzykować przebój.

Przebój nosi w sobie zarodek bramki. Gdy się straci piłkę przy próbie przeboju, to trudno. W rezultacie wszystko jedno, czy przeciwnik dojdzie w posiadanie piłki, odbierając ją graczowi, usiłującemu się z nią przebić, czy gdy wyłapie niecelne podanie.

No, ale wygraliśmy. Przeto kończę ujemne analizy, aby mi nie powiedziano, iż robią, jak ten, co trzęsie głową, aby znaleźć włos w leguminie.

Ocena graczy.

Albański ma na sumieniu jedną bramkę. Obronił ich jednak tyle w innych sytuacjach, iż ogólne saldo ma dodatnie. Obrońcy po przerwie grali bez zarzutu. Do przerwy zdarzały się im kiksy, na szczęście bez nieprzyjemnych następstw.

Również pomoc dopiero po przerwie zademonstrowała swoją klasę. W napadzie natomiast wybijali się tylko *Nawrot* i *Król*. Nawrot miał ciężką grę, ponieważ przeciw niemu grał najlepszy gracz Jugosławji Lechner, a pozatem miał małą pomoc od swych łączników. Na dobitkę ani Włodarz ani Niechcioł nie dawali ze skrzydeł piłek, z któremi możnaby było coś przedsięwziąć.

Dopiero Król wniósł na boisko rozmach i ciąg na bramkę. Przez pół godziny gry zasłużył sobie na opinję *jednego z najlepszych naszych zawodników*. Niechcioł zagrałby może lepiej, gdyby Arseniewicz w pewnym momencie kopnął piłkę. Niestety kopnął w nogę Niechcioła. W każdym razie gol Niechcioła był strzelony we własnym stylu.

Po Arturze spodziewano się zbyt wiele. Ale jego tymczasem *zjadała trema*, tak, iż dopiero pod koniec zawodów dał kilka próbek dobrego talentu. Sędzia p. Zenisek nie dał nam powodu do narzekań. Mecz zresztą nie był trudny do prowadzenia. Moment przełomowy.

Momentem przełomowym w grze była druga minuta po przerwie. Niespodziewany gol Nawrota, strzelony wówczas, zadecydował o wyniku. Od tej chwili dał się zauważyć u naszych graczy *stały przyrost sił*. Zawodnicy rozegrali się, nabrali zaufania w swe siły, a z nimi rozgrzała się i publiczność.

Mecz toczy się teraz wśród nieustannego dopingu. Mimo, iż wynik brzmiał dopiero 2:2, każdy był przekonany, iż mecz ten nie my przegramy. Gdyby Tiranic swoją trzecią bramkę strzelił wcześniej, niż Nawrot drugą, zeszlibyśmy z boiska pokonani, jak amen w pacierzu.

Sport na wesoło.

Nie brakło i weselszych momentów. Raz Kotlarczyk I odebrał przeciwnikowi piłkę w pięknym stylu i począł się rozglądać komu ją podać. W tym momencie znalazł się z tyłu Lechner i zabrał mu ją z przed nosa. Kotlarczyk zrobił wówczas taką głupią minę, iż cała publiczność *buchnęła śmiechem*. Działo się to już w drugiej połowie, kiedy publiczności niewiele było potrzeba, żeby ją w dobry nastrój wprowadzić.

Gorzej było w pierwszej połowie zawodów, wówczas wszystko siedziało zdenerwowane, cicho, jak w kościele; raz się trybuny uśmiały, gdy jakiś jegomość w okresie słabej gry polskiej drużyny, nie mogąc opanować zdenerwowania, wrzasnął, co miał sił: *„Polska grać, bo mnie tu cholera weźmie"*.

Na tenisie.

W tym czasie, gdy piłkarze walczyli na jednym boisku, obok, na kortach tenisowych, toczyły się rozgrywki o mistrzostwo Polski. Publiczność tenisowa orjentowała się po krzyku widzów zawodów piłkarskich, co się dzieje u piłkarzy. Głośny wrzask oznaczał bramkę dla Polski, słabszy dla Jugosławji. W czasie przerwy, gdy stan zawodów piłkarskich brzmiał 2:1 dla Jugosławji, na tenisie mówiło się, iż *goście mają jeden krzyk for*.

Pechowe lewe skrzydło.

Tak się nieszczęśliwie zdarzyło, iż nasz lewoskrzydłowy Włodarz został kontuzjonowany i opuścił boisko. Zastąpił go Niechcioł, lecz i jego wnet zniesiono z boiska. Dopiero Ciszewski dograł mecz do końca.

Fakt ten komentowano na trybunie. Ci, którzy wierzą w pecha, twierdzili, iż Ciszewski tylko dlatego nic nie oberwał, iż był *13-tym graczem* i że Jugosłowianie uznali go za swojego zawodnika. Jak wiadomo, ongiś w Pradze, Ciszewski grał raz w drużynie jugosłowiańskiej, gdy Jugosłowianom, przybyłym na turniej, zabrakło rezerw.

Co mówią o meczu?

Wiceprezes *plk. dr Rudolf:* Podobały mi się 15 minut do przerwy i końcowy kwadrans. Pomoc bała się początkowo zostawić obronę w walce z napadem Jugosłowian. Po przerwie poszła najrzód i to zadecydowało o zwycięstwie. Poza tem walnie przyczynił się do zwycięstwa Król.

Dr Bratic, kierownik ekspedycji jugosłowiańskiej: Zwycięstwo Polaków zasłużone. Jugosłowianie byli lepsi w pierwszej, Polacy w drugiej połowie zawodów. Napad jugosłowiański był dobry, obrona zła. To jest tem dziwniejsze, iż już przynajmniej 10 razy grali ze sobą. Polacy grali lepiej, niż w Poznaniu i Zagrzebiu. W drużynie polskiej dobrze grali obrońcy i atak.

Sędzia p. Zenisek: Gra emocjonująca od pierwszego do ostatniego momentu. Zwycięstwo Polski zasłużone. Mecz eliminacyjny z Czechosłowacją może przynieść niespodziankę w postaci zwycięstwa Polski.

Najbardziej się podobali *Pazurek*, skrzydłowi i obrońcy, a u gości *Tirnanic, Cilic* i bardzo dobra obrona.

Wynik zasłużony. W drużynie polskiej dobry był *Pająk, Pazurek i Nawrot*. U gości Tirnanic i Lechner. Polska ma szanse w walce z Czechosłowacją. Cracovia natomiast *musi odjechać z Wiednia z porażką*, ponieważ Rapid jest w bardzo dobrej formie.

P. Weiss chwali bardzo organizację zawodów, twierdzi, że nigdzie nie spotkał tylu miłych i kulturalnych ludzi i przypomina mu to przedwojenne czasy. Z całem uznaniem jest dla pracy *mjr. Gruszki*, który organizował przyjęcie gości. Zachwyca się w Polsce naszem wojskiem.

Kpt. *Nikolski, skarbnik PZPN*. Zła organizacja. „Publiczność siedziała nie na swojem miejscu".

Jakto? Za dużo na miejscach stojących, za mało na trybunach. 2.000 zł. deficytu.

Kpt. związkowy *Kałuża*. Atak do przerwy grał za miękko i nie dochodził do strzału. Po przerwie szło już dobrze, zwłaszcza, że skrzydła przyszły do głosu. Najlepsi gracze gości są: Tirnanic, Lechner i Cilic. A sędzia? Piszę sam sprawozdania i widzę, że kilka razy niesłusznie Seidnera skrzywdziłem.

P. *Marjanowicz*, kapitan drużyny jugosłowiańskiej. Polska w Belgradzie *przegrałaby*. Wygrała zasłużenie, ponieważ zręcznie wykorzystała naszych słabych obrońców. W drużynie jugosłowiańskiej podobali mi się: Vujadinowicz, Tirnanic i Lechner, w polskiej bramkarz, obrona, Nawrot i skrzydłowi.

P. *Bułanow*, kapitan polskiej drużyny. Był to mój 20-ty zkolei mecz. Cieszy mnie to, iż po meczu z Belgją drużyna uzyskała zaufanie w swoje siły. Jestem zachwycony naszą pomocą. — Pozatem podobał mi się Nawrot.

P. *Sikorski*, prezes Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych. Nowo wybrany prezes rozpoczął urzędowanie mową na bankiecie. W imieniu prasy sportowej mówił pół mowy po polsku, pół po jugosłowiańsku. Jugosłowianie pono tego *nie zauważyli*. Polacy natomiast nabrali przekonania, iż mowa jugosłowiańska jest bardzo podobna do polskiej. Dostał rzęsiste brawa.

Stanisław Mielech.



Przyjazd drużyny jugosłowiańskiej na dworzec warszawski.

Austria (Wiedeń) zdobywa „Mitropa Cup".

Wiedeń, 9 września. Drugie spotkanie finałowe o puhar środkowej Europy, rozegrane na stadjonie wiedeńskim między *Ambrosianą* (Medjolan) i *Austrią* (Wiedeń) zebrało ok. 50.000 widzów. Oczekiwano zwycięstwa drużyny wiedeńskiej, której zadanie nie było łatwe, gdyż — jak wiadomo — pierwszą grę finałową, rozegraną w Medjolanie, *wygrali Włosi 2:1*.

Jak było do przewidzenia, Austria do pauzy uzyskała *prowadzenie 1:0*, a po pauzie doprowadziła do *stanu 2:1*, a więc identycznego, jaki uzyskali Włosi u siebie. Tak więc spodziewano się, że o puharze zadecyduje *dopiero trzeci mecz*.

Stało się jednak inaczej, gdyż w ostatniej minucie *Sindelar* strzelił trzecią bramkę dla „Austrii", zdobywając tem samem dla niej puhar. „Austria" bowiem w dwóch grach uzyskała *2 pkt. i stos. bramek 4:3*, podczas gdy „Ambrosiana", mając również 2 pkt., ma gorszy stosunek bramek — 3:4.

Bohaterem spotkania był środkowy napastnik *Sindelar, który strzelił wszystkie trzy bramki*. To też po zwycięskim meczu zniesiono go w triumfie z boiska.

Mecz, prowadzony przez Czecha, *Cejnara*, wykazał równość sił, aczkolwiek prowadzono go tak ostro, że po pauzie sędzia widział się zmuszony *usunąć z boiska dwóch graczy włoskich*.

Pierwszą bramkę strzelił *Sindelar* na minutę przed pauzą. Po pauzie sędzia podyktował rzut karny, którego Austrjacy nie wykorzystali. W 28 min. *Sindelar* uzyskuje drugą bramkę dla Wiedeńczyków, a niebawem *Meazza* strzela bramkę dla Włochów. Wydawało się, że już wynik ten zostanie utrzymany, gdy na minutę przed końcem *Sindelar* przerwał się przez obronę Włochów i strzelił decydującą bramkę o zwycięstwie.

Równocześnie odbyła się w Wiedniu *konferencja przedstawicieli państw, uczestniczących w rozgrywkach o puhar „Mitropa"*, na której postanowiono *zmienić system rozgrywek o puhar*. Narazie zmiana ta wprowadza *system rozgrywek mistrzowskich* na punkty, zamiast dotychczasowych rozgrywek eliminacyjnych. Włosi zaprojektowali dalszą zmianę, a mianowicie, aby w turnieju brały udział po trzy drużyny z każdego państwa, t. j. Włoch, Austrji, Węgier i Czechosłowacji. Wniosek ten ma być jeszcze raz omówiony na konferencji w październiku w Rzymie.

Piłka nożna zagranicą.

Londyn, 8 września. W ciągu ub. tygodnia rozegrano szereg spotkań ligowych, których wyniki przedstawiają się nast.: *Arsenal* — Westbromwich Albion 3:1, *Manchester City*—Birmingham 1:0, *Newcastle United* — Blackburn Rovers 3:1, *Portsmouth* — Sunderland 0:0.

Londyn, 8 września. Wyniki spotkań ligowych z ub. tygodnia: *Aston Villa*—Sheffield Wednesday 1:0, *Huddersfield Town*—Chelsea 6:1, *Sheffield United*—Leicester City 2:1, *Stoke City*—Liverpool 1:1. *Wolverhampton Wanderers*—Tottenham 1:0.

Londyn, 10 września (Tel). Wyniki sobotnich ligowych: *Arsenal*—Manchester City 1:1, *Aston Villa*—Liverpool 4:2, *Blackburn Rovers*—Westbromwich Albion 4:0, *Everton*—Sheffield Wadnesday 2:3, *Huddersfield Town*—Leeds United 0:0, *Leicester City*—Tottenham Hotspur 1:3, *Middlesbrough*—Birmingham 0:3, *Newcastle United*—Derby County 1:1, *Sheffield United*—Chelsea 4:1, *Stoke City*—Portsnouth 2:1, *Wolverhampton Wanderers*—Sunderland 1:6.

Wiedeń, 10 września. (tel.) *Hakoah—Austria 2:0 (1:0). Admira—Vienna 3:1 (2:0), FC Wien—Sportklub 1:0 (0:0), Rapid—Donau 5:1 (3:0).*

Praga, 10 września. (tel.) *Slavia—Victoria (Pilzno) 4:1, Sparta—Victoria Žižkov 3:2, Nachod—Cechie Karlin 3:1, Bohemians—Kladno 3:1, Teplitzer FK—Židenice (Brno) 3:0.*

Budapeszt, 10 września. (tel.) *Nemžeti—Phoebus 2:1, Ujpesti—Hungaria 3:0, Ferencvaros—Szeged 2:1, Kispesti—Budai 3:1, Somogy—Bocskay 2:1, III Ker—Attila 4:3.*

Belgrad, 10 września. (tel.) *Belgradzki KS—Slavia (Osiek) 3:1 (2:0), Primorie (Lublana)—Vojevodina (Nowy Sad) 6:2 (3:1).*

Medjolan, 10 września (tel.) *Ambrosiana—Casale 9:0, Juventus—Livorno 4:1, Florencja—Milano 1:0, Triest—Napoli 4:1, Lazio (Rzym)—Palermo 1:0, Genua „93"—Pro Vercelli 3:0, Brescia—AS Roma 1:0, Padua—Turino 3:0, Bologna—Allessandria 4:1.*

Zurych, 10 września. (tel.) *Blue Stars—Young Fellows 1:1, Grasshoppers—Concordia 2:2, Young Boys—Nord Stern 2:0, FC Lugano—Uranja 4:0, Servette—FC Locarno 5:1, FC Biel—FC Zurych 7:1, Lausanne Sports—FC Berno 2:2.*

Nawiązanie kontaktu sportowego z Rosją.

Warszawa, 10 września (tel.). Jak nam donoszą z Moskwy sprawa nawiązania czynnych stosunków sportowych między Polską a Rosją sowiecką znajduje się obecnie na dobrej drodze, gdyż naczelna organizacja sportowa Sowietów t. z. *Wierniej Sowiet Fiskultury* zdecydował się ostatecznie na rozegranie zawodów sportowych z Polską w kilku działach sportu.

Na pierwszy ogień pójdzie prawdopodobnie *lekkoatletyka*, a to z tego względu, że Polski Związek Lekkoatletyczny posiada już zezwolenie Międzynarodowej Federacji na rozegranie zawodów z Sowietami, choć te ostatnie do Federacji nie należą.

Co do innych działów sportu (narciarstwo, piłka nożna, tenis) to imprezy polsko-sowieckie dojdą również do skutku, jednak wymagane jest uprzednie uzyskanie przez polskie związki zgody u odnośnych federacyj międzynarodowych. Pierwszych imprez spodziewać się należy na wiosnę roku przyszłego.

MECZ PIŁKARSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ odbędzie się definitywnie jeszcze w roku bieżącym, ale nie 1. X. jak poprzednio projektowano, lecz prawdopodobnie 15. X.

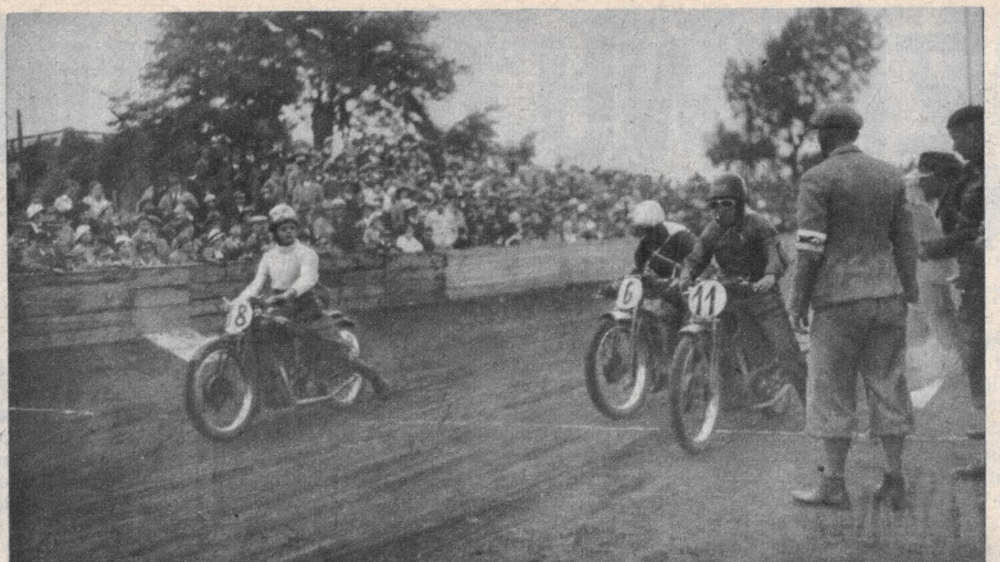
PÓŁFINAŁY O WEJŚCIE DO LIGI odbędą się w następujących terminach: 17 bm. w Lipinach Naprzód—WKS. Wilno i w Przemyślu Polonia przemyska — Polonia warszawska, 24 bm. w Wilnie WKS.—Naprzód, w Warszawie Polonia warsz. — Polonia przemyska.

ROZGRYWKI LIGOWE II-ej GRUPY z dnia 5 listopada zostaną przełożone na wcześniejszy termin ze względu na konieczność wyłonienia dwóch ostatnich klubów do 1 listopada, celem rozegrania z wicemistrzem klasy A turnieju eliminacyjnego.

NA MECZE LIGOWE W DN. 17 BM. wyznaczono nast. obsadę sędziowską: Wisła—ŁKS p. Krajcarek, Pogoń—Legja p. Schneider, Warszawianka—Garbarnia p. Wardęszkiewicz (oba mecze 16 i 17 bm.), Warta—Czarni p. Tomaszewski, 22 p. p.—Podgórze p. Laskowski.



Uczestnicy zawodów sportowych, organizowanych przez RKS „Krośnianka" w Krośnie, przy udziale KS „Strzelec" z Rymanowa.



Na lewo: start do biegu kat. 350 ccm na zawodach motocyklowych w Sosnowcu. Od lewej: Dziech, Langer i Weyl.



Start uczestników wołyńsk'ego rajdu motocyklowego. Pierwszy od lewej stoi starosta rówieński p. Kański.



Na prawo: zwycięzcy finałów turnieju tenisowego w Olszanicy: p. H. Pilcerowa (Lwów) i Wł. Radliński (Warszawa).



Grupa lekkoatletów K. P. Zjednoczone, którzy zdobyli puhar p. Prezydenta R. P. w zawodach klubów fabrycznych w kategorji męskiej.



Na lewo: drużyna J. K. S Czarni Jasło. Od lewej: sędzia — mgr. Griess, J. Krementowski, Gach, Brezyna, K. Krementowski, Madej, Styczyński, Fedorko, Knapik, Trojan, Drabik, Romańczuk i Sokołowski.



Znany zapaśnik polski Karol Nowina-Szczerbiński „Zbyszko III" (pierwszy od lewej) w wiosce indjańskiej. W pośrodku stoi wicekonsul p. Z. Englisch.





Powyżej z lewej str.: Wawrzaszczak (Pogoń Równe), zwycięzca wyścigu kolarskiego na 110 km w Równem. Z prawej str.: Najwybitniejsze zawodn'czki K. S. Kruschcender. Od lewej: Guzicka, Janowska i Kłysówna, które przyczyniły się walnie do zdobycia przez tenże klub puharu p. Prezydenta R. P. w zawodach klubów fabrycznych w kategorji kobiecej.

KALEJDOSKOP SPORTOWY.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Warszawa, we wrześniu.

Rzadko kiedy pierwsze dni turnieju przynoszą sensacyjne wyeliminowania faworytów. Zwykle były one dopiero niejako przygotowaniem do wprowadzenia w ruch wielkiej maszyny życia turniejowego i wytworzenia wśród graczy i publiczności odpowiedniego nastroju, który byłby odpowiedniem tłem do wielkich wydarzeń.

Tym razem jednak wypadki na międzynarodowych mistrzostwach Polski zerwały z tradycją i nim otoczenie turnieju oswoiło się z nim i nastawiło na odpowiednią dyspozycję psychiczną, już drugiego dnia turnieju padła niespodziewanie sensacja

w postaci przegranej mistrza Polski Hebdy

z młodym i nawet nierozstawionym Austrjakiem Metaxą.

Porażka ta w dalszych swych konsekwencjach bardzo niemiła dla prestigu tenisa polskiego potwierdziła raz jeszcze, że Hebda jest i będzie graczem, *na którego nie można nigdy stuprocentowo liczyć.* Można bowiem wytłumaczyć u gracza zmienność formy, ale forma ta nie powinna nigdy spadać poniżej pewnego minimum, wymaganego od gracza takiej klasy.

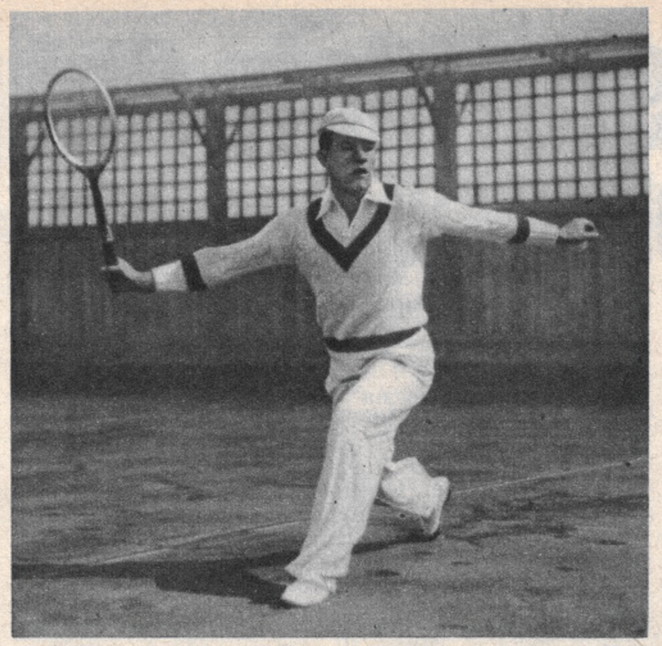
Nie wolno też w poczuciu odpowiedzialności, jaką się trzyma na swych barkach, będąc mistrzem Polski, traktować spotkania *niepoważnie i bez ambicji.* Gdyby bowiem Hebda przegrał tylko wskutek naprawdę doskonałej tego dnia formy Metaxy, byłoby to pociechą w nieszczęściu. Ale *Hebda nie usiłował walczyć,* nie potrafił ani razu zagrać rozumnie i zdobyć się na wysiłek. Przeciwnie, w trzecim secie grą swą sprawiał takie wrażenie, jak gdyby zależało mu na najszybszem zakończeniu gry. Na szybkie i atakujące piłki Austrjaka odpowiadał anemicznemi podaniami, które padały gdzieś w okolicy połowy placu przeciwnika, lub koło siatki i stawały się jego łupem. Ani razu nie potrafił zdobyć się na atak, a przy siatce psuł w zastraszający sposób większość piłek.

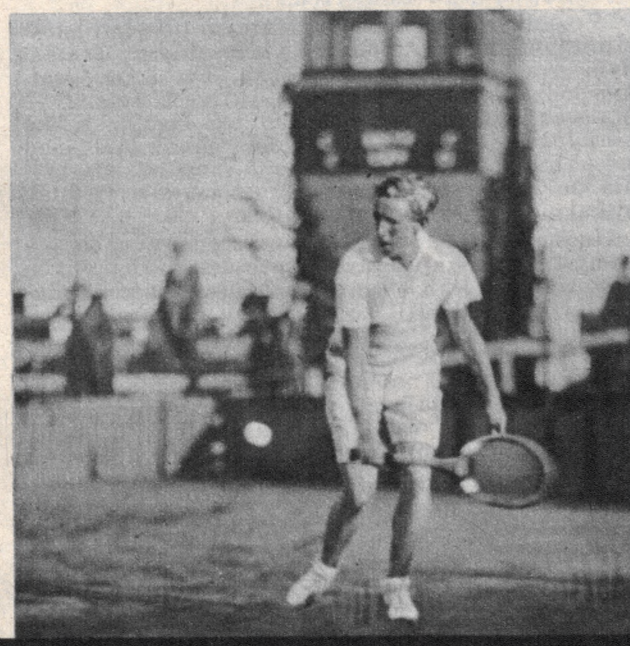
Inna rzecz, że miał pecha trafić przy tak złem usposobieniu na Metaxę, grającego tego dnia doskonale. Sympatyczna sylwetka smukłego Austrjaka poruszała się na placu ze swobodą, nadał on grze ostre tempo i różnorodnie bez szablonu, a przy siatce, jako doublista, wykazywał szybki refleks i decyzję i nie przepuszczał żadnej okazji skończenia piłki.

* * *

Godną zanotowania była dobra gra *Tarasiewicza z Baworowskim* i odebranie zmęczonemu 30-godzinną podróżą Austrjakowi dwu setów.

Hughes nie miał możności pokazania właściwej swej gry w spotkaniu z *Salmonowiczem,* to samo dotyczy *Hechta* w spotkaniu z *Laszkiewiczem. Kołcz Tad.,* bardzo dobrze dysponowany, zrewanżował się *Majewskiemu* za porażkę swego brata w Krynicy. *Popławski* miał za przeciwnika Austrjaka *Albrechta,* którego na turniej sprowadziły raczej interesy niż zaproszenie. Mimo jednak swej tuszy i poważnego wieku Austrjak w pocie czoła potrafił niedbale grającemu Popławskiemu zabrać seta.





Powyżej czeski gracz Hecht w akcji, poniżej Metaxa, który wywoływał sensację po raz pierwsy zastosowanymi w Polsce krótkiemi spodeńkami.

Wycofali się z turnieju *Mishu,* wskutek niedyspozycji oraz odwołali przyjazd *Bratek* i *Tarłowski.* Nie grali natomiast z bliżej nieznanych powodów obecni na korcie *Maszewski i Wojciechowski.*

W grze pań Czeszka *Merhauptowa* wykończyła narazie lekko *Grąbczewską,* a *Neumanówna* po ciężkiej walce wyeliminowała *Wełeszczukową.*

Sensacją dla publiczności warszawskiej było ukazanie się graczy zagranicznych *w krótkich spodenkach.* Pierwszy uczynił to *Hecht,* potem *Baworowski,* i *Metaxa.* Moda ta nie zrobiła jednak, zdaje się, zbyt dobrego wrażenia.

Wyniki pierwszych dni:

Gra pojedyncza panów pierwsza runda: *Tłoczyński*—Małcuzyński 6:1, 6:1, 6:2. *Popławski* — Albrecht 6:3, 7:5, 7:9, 6:3. *Baworowski* — Tarasiewicz 6:0, 2:6, 4:6, 6:0, 6:4. *Spychała* — Challier 6:1, 6:2, 6:3, *Kołcz T.* — Majewski 1:6, 6:4, 6:4, 6:3. *Hughes* — Salmonowicz 6:1, 6:2, 6:4. *Hecht* — Laszkiewicz 6:2, 6:3, 6:4. *Lassu* — Tarłowski v. o., *Matejka* — Wojciechowski W. o. *Zbyszewski* — Bratek v. o. *Maleczek* — Maszewski v. o., *Metaxa*—Kuchar v. o., *Hebda* — Kruczkiewicz v. o.

II. koło: *Metaxa* — Hebda 7:5, 6:1, 6:0.

Gra pojedyńcza pań: *Jędrzejowska* — Matuszewska v. o. *Neumanówna* — Wełeszczukowa 6:4, 2:6, 7:5, *Lilpopówna* — Boniecka 6:4, 6:0. *Merhauptowa* — Grąbczewska 6:0, 6:2.

Gra podwójna panów: *Hecht-Maleczek* — Laszkiewicz-Małaczyński 6:0, 6:0, 6:0. *Tłoczyński-Stolarow* — Zbyszewski-Challier 6:0, 6:3, 6:4.

III i IV dzień turnieju.

Po wyeliminowaniu Hebdy główne zainteresowanie spoczywa, rzecz prosta, na *Tłoczyńskim,* tembardziej, że jego ostatnie zwycięstwo nad Hebdą udowodniło, iż nie powiedział on jeszcze swego ostatniego słowa i przy swojej mrówczej pracy zdolny jest do osiągnięcia jeszcze niejednego sukcesu na miarę europejską.



Gracze austrjaccy na kortach warszawskich. Od lewej: Matejka, Baworowsky i Metaxa.

W dotychczasowych rozgrywkach Tłoczyński nie miał okazji do zademonstrowania w pełni swych umiejętności, spotykał się bowiem jedynie z graczami polskimi, nad którymi góruje zarówno kondycją fizyczną, jak i rutyną oraz techniką gry. We czwartek pokonał on bez większego wysiłku *Popławskiego* w trzech jednobrzmiących setach 6:1, 6:1, 6:1.

Także i czołowy reprezentant austrjackiego tenisu *Matejka,* nie miał zbyt wiele trudu ze *Zbyszewskim,* eliminując go również w trzech setach 6:0, 6:2, 6:1. Trzecim wreszcie graczem wyeliminowanym z rozgrywek we czwartek był *Stefan Kołcz,* którego pokonał *Maleczek* 6:0, 6:2, 6:2.

Jerzy Stolarow zrewanżował się Warmińskiemu za porażkę poniesioną w Katowicach, bijąc Poznańczyka 6:2, 6:2, 6:1. Stolarow rozprawił się znacznie we formie, podczas gdy Warmiński grał zupełnie słabo. *Hughes* wyeliminował *T. Kołcza* 6:3, 6:4, 6:3. Kołcz grał dobrze, a w trzecim secie prowadził nawet 3.2.

We czwartek rozegrano jeszcze *grę podwójną Hughes i Baworowsky — Spychała i Kołcz,* którą wygrali goście 6:3, 6:4, 7:5. W grze pań *Volkmerówna* po zaciętej walce wyeliminowała *Pozowską* 6:6, 6:2, 6:1. Pozowska zrobiła wielkie postępy w porównaniu z ubiegłymi latami i szczególnie w pierwszym secie grała doskonale.

Ponadto we czwartek rozpoczęto spotkanie w grze pojedyńczej panów *Baworowsky*—Spychała. Pierwszego seta wygrał Polak 7:5, poczem mecz przerwano z powodu zmierzchu.

W piątek dokończono spotkania między *Baworowskym a Spychałą.* Ten ostatni niestety grał słabiej niż dnia poprzedniego, wskutek czego *Baworowsky wygrał* spotkanie 5:7, 6:0, 6:3, 6:2.

Witman uporał się z *J. Stolarowem* 6:4, 6.2, 6:2.

W piątek popołudniu przystąpiono

do ćwierćfinałów gry panów.

W pierwszym z nich spotkali się *Metaxa i Maleczek.* Gra była niezwykle zacięta, wyszedł z niej jednak zwycięsko *Metaxa,* który wykorzystując swoje doskonałe warunki fizyczne pokonał Czecha 6:2, 3:6, 6:4, 6:2.

Dalsze trzy spotkania ćwierćfinałowe zostały przerwane z powodu zapadającego zmroku. *Hecht* prowadził w meczu z Hughesem 7:5, 3:6, 6:2. *Tłoczyński* prowadził z Baworowskym 3:6, 6:3, 6:4. *Matejka* zaś z Wittmanem 11:9, 3:3.

Rozgrywki w grze podwójnej.

W ćwierćfinałach tej gry *zostały wyeliminowane dwie pary polskie. Matejka i Metaxa* pokonali Hebdę i Wittmana 6:4, 2:6, 6:4, 6:2. W pierwszym secie prowadzili Polacy 4:2, w trzecim ze stanu 2:5, wyciągnęli na 4:5, jednak ulegli.

W drugiej grze *Bawarowsky i Hughes* pokonali Popławskiego i Warmińskiego 6:2, 4:6, 6:2, 6:2. W parze polskiej zdecydowanie lepszym był Popławski. Warmiński zdaje się przechodzić dłuższy spadek formy. *Hecht i Maleczek* przeszli do następnej rundy na skutek wycofania się *Majewskiego i St. Kołcza.*

Szereg zaciętych pojedynków przyniosła gra pojedyńcza pań. *Merchauptowa* pokonała *Volkmerówna* 6:3, 4:6, 6:4, Polka stawiała zacięty opór, uległa jednak większej regularności Czeszki. *Dubieńska* odniosła dwa ciężko wypracowane sukcesy, bijąc Stefanównę 6:3, 4:6, 6:4 i Orzechowską 6:8, 9:7, 6:1. Lwowianka walczyła bardzo energicznie, lecz Dubieńska, odniosła zwycięstwo dzięki wielkiej ambicji i rzadko spotykanemu zacięciu. *Jędrzejowska* bez większego wysiłku wyeliminowała Neumanównę 6:0, 6:1.

Gra mieszana: *Merhauptowa* i *Maleczek*—Pozowska i Popławski 6:2, 6:1.

Sensacje ostatnich dni mistrzostw Polski w tenisie.

Warszawa, 9 września.

Najważniejszą zaletą III międzynarodowego mistrzostwa Polski w tenisie był szalenie wyrównany poziom graczy dobrej europejskiej klasy, dzięki czemu już od ćwierćfinałów mogliśmy oglądać gry rzadko w Polsce widywane, a w każdym razie nie na turniejach, a jedynie na meczach międzypaństwowych. To też, gdy w piątek popołudniu organizatorzy puścili jednocześnie — zresztą naszem zdaniem niesłusznie — trzy ćwierćfinały, trzeba było dwoić się i troić i pracować naprawdę w pocie czoła, aby oglądać wszystkie gry, które stały na wysokim poziomie.

Największą niespodziankę sprawił Czech *Hecht* swem zwycięstwem nad faworytem turnieju, Hughesem.

Hecht nie miał w pierwszych rundach trudnych gier. Estończyk Lassn, odwołujący w ostatniej chwili swój przyjazd, ułatwił mu sytuację, to też dopiero w spotkaniu z Anglikiem okazał on swe wartości.

Niezwykła regularność i pewność gry z głębi kortu oraz spokój i spora doza pomysłów w walce pozwoliła mu na wzięcie rewanżu za porażkę w Lido przed tygodniem.

Niespodziewany opór stawił Matejce *Wittmann*. Polak jest dzisiaj bezwzględnie w dobrej formie i potwierdza opinję o sobie, jako o graczu niezwykle pewnym, który nie zrobi naogół nigdy przykrej niespodzianki. Regularność wymiany piłek doprowadził Wittmann do stanu doskonałego, ale obok tego gra teraz dobrze przy siatce, wskutek czego nawet w grze mieszanej potrafił mieć ciekawe momenty.

Leworęki mistrz Austrji *Matejka* wygrał spotkanie dzięki większej rutynie i pewności. Kiedy piłki Wittmanna oddawane były przez niego z największym wysiłkiem i obawą, aby nie padły w aut, Matejka zdobywał się na zmiany sposobu gry i nawet na ryzykowne wycieczki do siatki, gdzie jednak Wittmann umiejętnie potrafił go mijać. Wittmann wygrał wiele piłek przy siatce, chodził do nich jednak za wolno i za mało. Matejka miał ponadto jeszcze jeden kolosalny atut: minimum psutych piłek.

Ostatni ćwierćfinał rozegrali

Baworowski i Tłoczyński.

Tłoczyński w spotkaniu z Popławskim okazał doskonałą formę, to też, kiedy przegrał pierwszego seta, zaczęto obawiać się, że jednak jest on w dalszym ciągu w formie z okresu meczu z Włochami.

Okazało się jednak, że powodem przegranej był miękki i nienależycie przygotowany plac, potem bowiem forma Tłoczyńskiego była zupełnie zadawalniająca. Natomiast niespodziankę sprawił *Baworowski*. Rozgrywał się on na turnieju warszawskim z meczu na mecz. Słaby i ledwie wygrywający z Tarasiewiczem, tracący seta ze Spychałą, bije go w dokończeniu spotkania zupełnie gładko, a z Tłoczyńskim walczy zacięcie, wytrzymując i długą wymianę piłek i ładnie kończąc piłki przy siatce. Przedewszystkiem zaś cechuje go *szalona ambicja*, która występowała we wszystkich jego grach.

* * *

W grze pań zanotować trzeba

niezwykłe wyrównanie klasy.

Pozowska, która w tym roku wykazuje kolosalną poprawę formy, stoczyła ciężką trzysetową walkę z *Volkmerówną*, *Dubieńska* musiała aż w trzech setach walczyć ze *Stefanówną*, a potem z *Orzechowską*. Z tą ostatnią była nawet bliska przegranej. Lwowianka prowadziła bowiem po wygraniu pierwszego seta również w drugim, ale szalona ambicja Dubieńskiej pozwoliła jej jeszcze raz wyjść niepokonaną ze spotkania. Czeszka *Merhautowa* dzięki regularności pokonała obydwie Polki.

Spotkania w grze podwójnej

stały bezwzględnie na najwyższym dotąd poziomie w Polsce. Niestety Polacy nie mieli w tej konkurencji dużo do powiedzenia. Jest to tembardziej smutne, że nie grali oni źle, rzecz prosta w pojęciu naszem. Grali zwykły, dobry mecz międzypaństwowy, a Stolarow nawet był lepszy niż zwykle. Porażka ich z Hughesem i Baworowskim oraz Hebdy i Wittmanna z Austrjakami świadczy raz jeszcze, że w tej konkurencji niestety niczego pocieszającego nie możemy od naszych graczy oczekiwać.

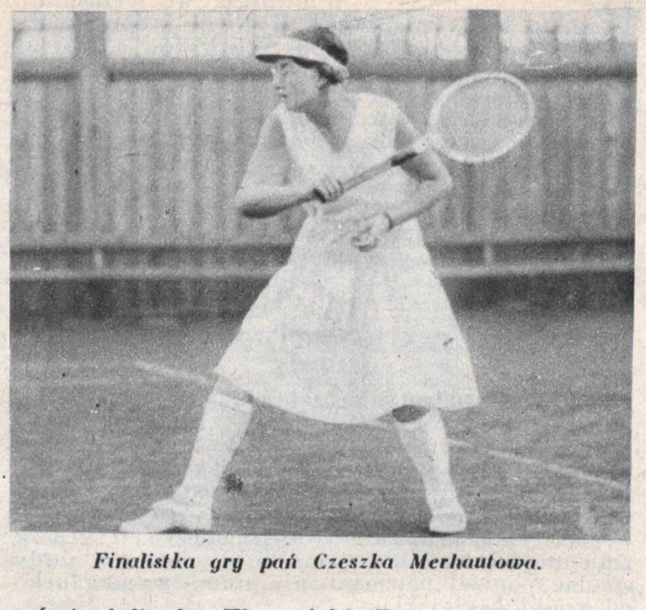
Zadziwili jednak swą formą *Austrjacy*. Matejka znów dzięki pewności i zrozumieniu gry nadał jej plan, a *Metaxa* był pojętnym i doskonałym wykonawcą jego zamierzeń.

W spotkaniu z Czechami Matejka popełnił znów minimum błędów. Ponadto kolosalnym atutem była gra obydwóch lewą ręką. Czesi przegrali niespodziewanie i to gładko w trzech setach. — Malecek był bardzo słaby, to też Hecht szybko zaczął się denerwować i tracić panowanie nad sobą. Ponadto nastąpił u niego moment odprężenia po zwycięstwie nad Hughesem. Miał jednak kilka pięknie skończonych piłek.

Hughes był na placu niewyczerpany w swych pomysłach, w kapitalnych smeczach, podcinanych crossach i krótkich zagraniach przy siatce, a Baworowski wychodził ze skóry, by dorównać swemu partnerowi. Ponadto double zagraniczne górowały nad nami tem, że nie psuły prostych piłek i zwłaszcza Austrjacy i Hughes oddawali cudowne loby, padające na sam koniec placu. Polacy, przeciwnie robili wrażenie, jakby o istnieniu tych piłek zupełnie zapomnieli.

Wyniki:

Gra pojedyncza panów: II runda: Tłoczyński—Popławski 6:1, 6:1, 6:1, Baworowski—Spychała 5:7, 6:0, 6:3, 6:2. Hughes—Kołcz Tad. 6:3, 6:4, 6:3. Hecht—Lassn v. o. Matejka—Zbyszewski 6:0, 6:2. 6:1. Witman—Stolarow 6:4, 6:2, 6:2. Malecek—Kołcz St. 6:0, 6:2, 6:2.



Finalistka gry pań Czeszka Merhautowa.

Ćwierć finały: Tłoczyński—Baworowski 3:6, 6:3, 6:4, 6:3. Hecht—Hughes 7:5, 3:6, 6:2, 5:7, 6:3. Metaxa—Malecek 6:2, 3:6, 6:4, 6:2. Matejka—Witman 11:9, 7:9, 6:1, 2:6, 6:1.

Gra pojedyncza pań I runda: Volkmerówna—Pozowska 0:6, 6:2, 6:1, Dubieńska—Stefanówna 4:6, 6:3, 6:1.

Ćwierćfinały: Jędrzejowska—Neumanówna 6:0, 6:1. Lilpopówna v. o. Merhautowa—Volkmerówna 6:3, 4:6, 6:4. Dubieńska—Orzechowska 6:8, 7:9, 6:1.

Półfinały: Jędrzejowska—Lilpopówna 6:1, 6:2, Merhautova—Dubieńska 6:1, 7:5.

Gra podwójna panów: Ćwierćfinały: Matejka, Metaxa—Hebda, Witman 6:2, 2:6, 6:4, 6:2. Hecht-Malecek v. o. Hughes, Baworowski—Warmiński, Popławski 6:2, 4:6, 6:2, 6:2. Tłoczyński—Stolarow v. o.

Półfinały: Matejka, Metaxa—Hecht, Malecek 6:3, 6:4, 6:2. Hughes, Baworowski—Tłoczyński, Stolarow 6:4, 6:4, 7:5.

Gra mieszana: I koło: Orzechowska, Metaxa—Lilpopówna, Warmiński 6:1, 7:5, Merhautova, Malecek—Pozowska, Popławski 6:2, 6:1, Dubieńska, Hughes—Stefanówna, Baworowski 4:6, 7:5, 6:3.

Ćwierćfinały: Jędrzejowska, Tłoczyński—Orzechowska, Metaxa 6:2, 6:3. Merhautova—Malecek v. o. Neumanówna, Witman—Boniecka, Hecht 3:6, 6:4, 6:2.

Gra podwójna pań: Półfinały: Jędrzejowska, Dubieńska—Lilpopówna, Pozowska 6:0, 6:1, Volkmerówna, Stefanówna—Merhautova, Hetlingerówna 6:4, 6:3.

Ostatni Polak wyeliminowany.

Warszawa, 10 września (tel. wł.). Po raz pierwszy w międzynarodowych mistrzostwach polskich w tenisie nie będzie we finale Polaka. Ostatnią naszą nadzieją była możliwość pokonania *Hechta* przez *Tłoczyńskiego*, tem bardziej, że Polak już raz spotkanie to rozstrzygnął na swoją korzyść. Niestety forma Hechta była na ostatnim turnieju tak wysoka, że wygrana z nim była dla Polaka ponad siły.

Tłoczyński grał *bardzo dobrze*, czasem nawet bez zarzutu i jedynem usprawiedliwieniem jego porażki jest...

doskonała gra Hechta.

W czasie dwu i półgodzinnej walki obaj przeciwnicy byli niemal równi. Widzieliśmy piękną grę, doskonałe mijanie przy siatce, mądre i rozumne skróty piłek.

Czech jednak był *bardziej regularny*. Tłoczyński potrafił wprowadzić do gry kilka pomysłów, wykonanych zupełnie dobrze, gdy przychodziło jednak do wymiany piłek nie wytrzymał i starał się wcześnie kończyć. Hecht natomiast wykorzystał tę słabą stronę, zwolnił tempo gry i czekał na błędy przeciwnika. Taka porażka nie przynosi absolutnie Polakowi wstydu i niezadowolenia, a jest jedynie naprawdę pełnowartościowym sukcesem dla sympatycznego Czecha.

Wynik spotkania brzmi *3:6, 2:6, 6:3, 6:4, 8:6*. Pierwsze dwa sety wygrywa Tłoczyński doskonale, atakuje przy siatce i nie psuje niemal zupełnie. W secie trzecim prowadzi jeszcze 2:1, Hecht wyrównuje przy stanie 3:3, wygrywa serwis Polaka i potem seta 6:3.

Set czwarty zaczyna Hecht przegranym serwisem, Polak prowadzi 2:0, Hecht wyrównuje i wygrywa serwis Polaka, potem stan 3:3, znowu prowadzi Czech 4:4 i wreszcie seta 6:4. W secie piątym Hecht prowadzi 1:0, potem 2:1, walka jest ciągle równa, do stanu 4:4 prowadzi Czech, wreszcie Polak prowadzi 5:4 i serwuje i wtedy niespodziewanie oddaje grę do zera, by wreszcie *przegrać 8:6*.

W drugim półfinale dwaj Austrjacy

Matejka i Metaxa

stoczyli walkę stojącą również na wysokim poziomie. Rutyna i pewność Matejki z głębi kortu zrobiły swoje i młody Metaxa mimo szybkości i ataków przy siatce załamał się po pierwszym secie wygranym przez siebie. — Duże znaczenie miały tu względy psychiczne. Metaxa bowiem, walcząc z Matejką, zdawał sobie sprawę z tego, że ma przed sobą mistrza swego kraju, który zna doskonale jego sposób gry. Zwyciężył Matejka 4:6, 6:4, 6:0, 6:1. Metaxa walczył do stanu 4:4 w drugim secie.

Finał gry pojedynczej pań wygrała jak było do przewidzenia

Jędrzejowska

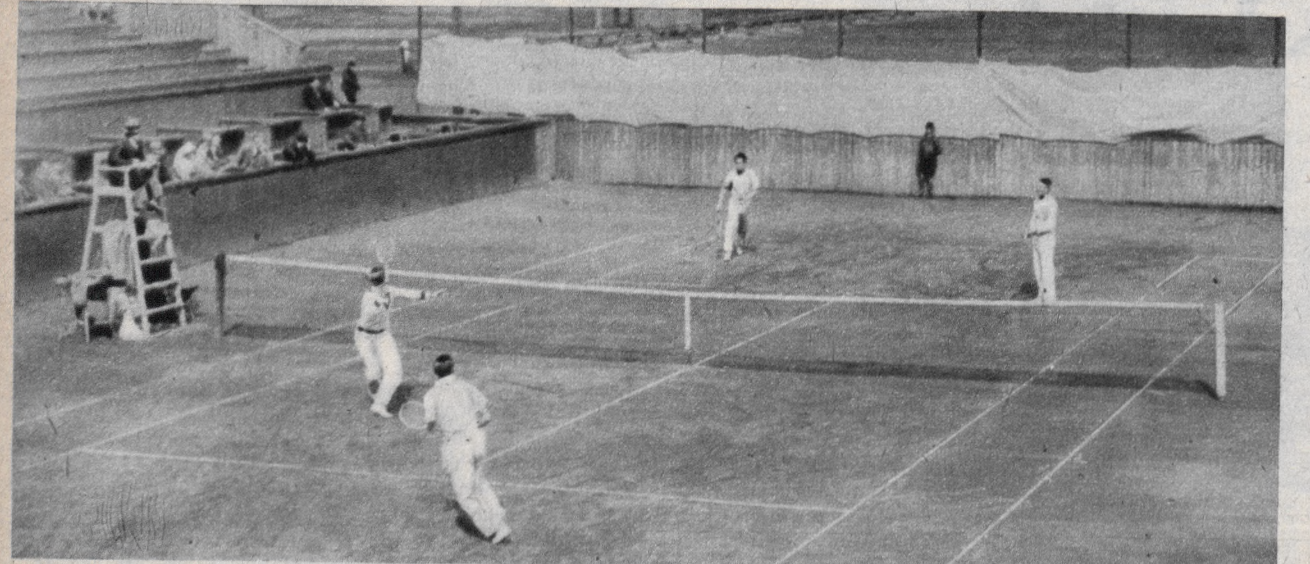
zupełnie łatwo 6:2, 6:4, przyczem Czeszka Merhautowa prowadziła w drugim secie 3:0.

Finał gry podwójnej pań: *Jędrzejowska-Dubieńska* pokonała Volkmerównę-Stefanównę po obustronnej słabej grze 4:6, 6:4, 6:4.

Reszta gier nie została dokończona i w poniedziałek dopiero rozegrany będzie *finał singla i gry mieszanej* oraz gry podwójnej, którą przerwano przy stanie 9:7, 6:4, 2:6 dla *Hughesa i Baworowskiego*.

W grze mieszanej *Volkmerówna-Hebda* pokonali Dubieńską-Hughesa 4:6, 8:6, 6:2 i Neumanównę-Witmana 6:2, 6:3.

Wskutek wyjazdu Volkmerówny finał rozegrają *Jędrzejowska-Tłoczyński i Merhautowa-Maleczek*. *Ms.*



Fragment z rozgrywek w grze podwójnej. Na pierwszym planie Baworowski (na lewo) i Hughes, na drugim planie Popławski (na lewo) i Warmiński.

NA MASARYKOWY OKRUH, wielki bieg automobilowy w Brnie 17 bm. jadą ze strony polskiej Koźmianowa i Ripper.

Przykra porażka piłkarzy Krakowa.

Budapeszt—Kraków 2:0 (1:0).

Kraków, 10 września.

Na ostatniem „bezrybiu" międzynarodowych zawodów piłkarskich w Krakowie, mecz międzymiastowy z *Budapesztem* stanowił dla publiczności krakowskiej niemałą okazję do zobaczenia, jak to grają słynni piłkarze węgierscy. Co prawda oczekiwania widzów zostały tylko częściowo zaspokojone, gdyż reprezentację stolicy Węgier nie stanowił team „asów" zawodowych, lecz *zespół młodych graczy-amatorów*, którzy jednakże zaprezentowali się na boisku krakowskiem bardzo miło, a swą fair grą zdobyli sobie sympatję publiczności.

Kraków mógł te zawody wygrać. — Na swoje usprawiedliwienie piłkarze krakowscy mogą podać, że do reprezentacji przeciw Jugosławji wstawiono najlepszych graczy krakowskich, ale mimo to, gdyby team krakowski grał lepiej, na poziomie swych przeciętnych umiejętności, to w najgorszym razie wynik remisowy był możliwy.

Że się tak nie stało, to tylko

wina słabej gry drużyny krakowskiej.

Brak orjentacji pod bramką, łatwe oddawanie piłki przeciwnikowi, słaby start do piłki i anemja poczynań, to główne wady Krakowian, które uwypuklały się tem dobitniej na tle szybkiej i celowej gry Węgrów. Że ci właśnie nie byli tak dalece groźnymi, to najlepszy dowód w tem, że nie potrafili oni strzelić większej ilości bramek, gdyż i ich *atak zawodził pod bramką*.

O ile najlepszą częścią drużyny węgierskiej była *pomoc*, która wspomagała celowo swój atak, o tyle właśnie *najsłabszym punktem Krakowian była ta właśnie linja*, która zapominała o swych zadaniach. „Wyróżniał się" tutaj *Wilczkiewicz*, który nie stanowił najmniejszej zapory dla ataku węgierskiego. Pracował jedynie *Jezierski*, a po wymianie także i *Bajorek*, jednakże i oni nie wytrzymali tempa do końca.

W ataku najlepiej spisywał się *Kisieliński*. — Cała ta linja raziła nieumiejętnością utrzymania piłki, Węgrzy natomiast bardzo szybko zdobywali teren, a ze wszystkich pojedynków wychodzili zwycięsko. Także i obrona gości była lepszą od krakowskiej, gdzie *Doniec* był słabszym od *Pychowskiego*. Szumiec w bramce był niepewnym. W sposób niebywały puścił on drugą bramkę, nieuznaną przez sędziego, który stał zadaleko od bramki i nie widział, że bramkarz zmyślnie przesunął piłkę przed linję bramkową.

Spotkanie rozpoczęło się *od oficjalnych przemówień* krakowskiego O. Z. P. N. i gości, poczem minutą milczenia uczczono *pamięć prezesa PZPN. ś. p. dra E. Cetnarowskiego*. Gracze krakowscy wystąpili w niebieskich koszulkach z czarnemi opaskami na ramieniach, goście w czerwonych z herbem Budapesztu.

Pierwsze minuty gry zapowiadały, iż spotkanie będzie należało do interesujących. Piękny widok przedstawiały obydwie drużyny w barwnych koszulkach w szybkiem tempie uwijające się po boisku. Kilkutysięczna publiczność z niecierpliwością oczekiwała gry swych pupilów, po których tyle się spodziewała. Bądź co bądź pokonanie Węgrów byłoby dla drużyny krakowskiej nie małym sukcesem.

Pierwsze posunięcie *Smoczka*, który wykorzystuje podanie Kisielińskiego, niestety nie przynosi rezultatu. — Natomiast Węgrzy dochodzą szybko do głosu i stosując system półgórnych, krótkich podań, szybko zdobywają teren, przyczem zwraca uwagę, iż nie zatrzymują oni ani na chwilę piłki, lecz dalej podają.

Z miejsca daje się też odczuć

chaos w drużynie krakowskiej.

Podania są nerwowe i nigdy nie trafiają do miejsca swego przeznaczenia. Szumiec ma kilka okazyj do zademonstrowania swych umiejętności. Wychodzi z nich obronną ręką, lecz wkrótce, bo już w 7 min. *Buzasi* wykorzystuje błąd obrońców i strzela. Szumcowi nic nie pozostało, jak tylko wyjąć piłkę z siatki.

Od tego momentu datuje się znaczna przewaga Węgrów. — Pomoc krakowska gra beznadziejnie słabo, atak dostraja się do tego poziomu, nie utrzymując piłki. Nie można się więc dziwić, że ze strony trybun padają uszczypliwe uwagi: *„Kraków! w kręgle grać a nie w piłkę!"*

Węgrzy grają nieskomplikowanie, ale szybko i celowo. W akcjach ich wybija się lewy łącznik *Buzasi*. W 25 min. Zieliński ma okazję do wyrównania, ale zbyt długo się namyśla i traci piłkę. Po kornerze dla Węgrów w 26 min. następują zmiany w krakowskiej drużynie. Miejsce kontuzjonowanego Zielińskiego zajmuje *Kasina*, *Jezierski* przechodzi na miejsce Brożka, a miejsce Jezierskiego zajmuje *Bajorek*.

Pod koniec pierwszej połowy Kraków ma jeszcze kilka okazyj do wyrównania, ale nic mu się nie udaje.

Także i druga połowa rozpoczyna się

od przewagi Węgrów,

którzy w 2 min. uzyskują drugą bramkę przez *Buzasiego*, nie bez winy Dońca. W 6 min. miejsce Kasiny, słabszego jeszcze od Zielińskiego, zajmuje *Joksz*, który wzmacnia linję ataku. Niebawem Kraków otrząsa się z przewagi Węgrów i ma szereg ładnych pozycyj, niestety jednak atak krakowski, podobnie zresztą jak i węgierski, nie umie wykorzystać sytuacyj pod bramką.

Stan ten wywołuje burzę na widowni, która głośno nawołuje swoją drużynę do lepszej gry. Kisieliński, Smoczek i Riesner strzelają na bramkę przeciwnika, ale wszystko idzie na aut, bądź też staje się *łupem bramkarza*, grającego jednak dość ryzykownie. Pod koniec gra staja się nieco ciekawszą. Kraków ma wyraźną przewagę, ale pech i nieumiejętność strzelania nie pozwalają przewagi tej uwidocznić. W 44 min. *Joksz strzela wspaniale w biegu, ale trafia tylko w poprzeczkę.*

Sędziował p. *Rosenfeld*, który miał szereg błędnych posunięć, zarówno w stosunku do jednej jak i drugiej drużyny. To też publiczność reagowała na jego decyzje. Widzów ok. 4.000 osób.

Skład drużyn: Budapeszt — Raffay, Belcik, Fistöss, Pazmandy, Stecovits, Kirady, Reiter, Ebner, Kassey, Buzasi i Barna. Kraków — Szumiec, Pychowski, Doniec, Brożek, Wilczkiewicz, Jezierski, Riesner, Zieliński (potem Kasina, potem Joksz), Smoczek, Kisieliński i Bator.

Poznań—Łódź 4:3 (1:2)

Łódź, 10 września (Tel). *Poznań* w składzie: Konieczny, Flieger, Pawlak, Porada, Szerfke I, Dębiński, Mazgaj, Gensler, Szerfke II, Kryśkiewicz, Radojewski. *Łódź:* Frymarkiewicz (Rapaport), Fliegel, Głogowski, Pegza, Lenart, Welnitz, Durka, Miller, Antczak, Klimczak i Stolarski. Mecz przeznaczony na dochód PZPN.

W skład reprezentacji poznańskiej weszli gracze *Warty i Legji*. Była to drużyna bardziej zgrana i lepsza technicznie. Łódź tylko w pierwszym kwadransie przeważała znacznie, poczem spoczęła na laurach, a zwłaszcza drugą część meczu grała bardzo słabo.

Gwałtowne początkowo ataki Łodzian uwieńczone zostały zdobyciem bramki przez *Antczaka* już w 3-ciej minucie. Na podwyższenie wyniku nie mogli się zdobyć łódzcy napastnicy, marnując w dalszym ciągu cały szereg dogodnych pozycyj.

W międzyczasie drużyna gości rozgrywa się i w 27 minucie *Gensler* strzela wyrównujący punkt. Na to znów Łodzianie odpowiadają atakami i po jednym z nich przerywa się Durka. Następuje nieporozumienie bramkarza z obrońcą co wykorzystuje *Durka*, strzelając drugą bramkę dla Łodzi.

Druga część zawodów rozpoczyna się pod znakiem wybitnej przewagi *Poznania*. Goście są stale przy piłce i mają więcej z gry, lecz bramki padają dopiero w 31 i 32 minucie głównie dzięki taktycznym błędom obrońców łódzkich, nie rozumiejących się wzajemnie. Skutecznym strzelcem był znów *Gensler*. Rapaport zastępuje Frymarkiewicza w bramce, lecz zmiana ta nie zdołała uchronić Łodzian od utraty jeszcze jednej bramki.

Ostatnią bramkę dla Poznania uzyskuje *Szerfke II*, strzelając nieuchronnie w momencie, gdy zwrócony był tyłem do bramki. Był to najefektowniejszy moment meczu. Czwartą bramkę dla Poznania strzela *Kryśkiewicz*. Napad Łodzian zdradzając wybitny brak zgrania, a dopingowany przez publiczność, zdobywa się wreszcie na jedną celową akcję i *Antczak* przyjmując piękną centrę Stolarskiego, poprawia wynik na 4:3 dla Poznania.

W drużynie łódzkiej wyróżnił się środkowy pomocnik Lenart oraz lewoskrzydłowy Stolarski, obaj z WKS. Zwycięstwo drużyny poznańskiej jest zasłużone. Była ona zespołem o wyższych walorach technicznych i bardziej zgranym. Sędziował p. *Rettig*. Widzów 1500.

Przemyśl—Lwów 5:3 (1:2)

Przemyśl, 10 września (tel.). Trzecie spotkanie międzymiastowe Lwów—Przemyśl przyniosło wysokie zwycięstwo Przemyślowi. Zwycięstwo to było zupełnie zasłużone. Gra była zupełnie fair.

Początkowo gra jest zupełnie otwartą, nieco przewagi mieli Lwowianie, po przerwie Przemyśl dochodzi do głosu i uzyskuje zwycięski wynik, lecz pod koniec zawodów inicjatywa przechodzi do Lwowa.

Skład Lwowa oparty był o *Pogoń*, skład Przemyśla o *Polonję*, to też zainteresowanie zawodami było tem większe. Najsłabszym punktem Lwowian był bramkarz *Kunach*. W obronie *Lemiszko* był lepszym do pauzy, a *Kuchar* po pauzie. W pomocy *Wasiewicz* spełnił pokładane w nim nadzieje, słabym był natomiast *Jaworski*. W ataku zawiódł *Matjas*, podczas gdy *Schlarb* grał doskonale. Dobrze również grali łącznicy *Łagodny* i *Borowski*. *Samson* przeciętny.

W drużynie Przemyśla wyróżnili się bramkarz *Jaciow* i obrońca *Kuźnik*. W pomocy dobrze grał *Kalinowski* i *Zieliński*, słabszym był *Federowicz*. W napadzie dobrze zaprezentowali się *Dychdalewicz i Małodobry*, *Siuda* dobrym był jedynie w sytuacjach podbramkowych. *Parnes* stanowił po pauzie dobre wzmocnienie tej linji Przemyślan.

Pierwszą bramkę zdobywa dla Przemyśla w 15 min. *Małodobry*. Już jednak w 3 min. później wyrównuje *Schlarb*. Gra staje się ostrą, Lwów uzyskuje pewną przewagę. W 30 min. *Borowski* wykorzystuje błąd Romańca i strzela drugą bramkę dla Lwowa.

Po przerwie w 5 min. *Małodobry* zdobywa wyrównanie. Niebawem *Siuda* strzela dwie bramki i znowu Lwów przychodzi do siebie i stwarza groźne sytuacje pod bramką gospodarzy, wreszcie w 32 min. *Samson* strzela trzecią bramkę dla Lwowa. W 40 min. rewanżuje się *Siuda*, który ustala wynik dnia.

Poniżej na lewo: Drużyna reprezentacyjna Budapesztu, na prawo zespół Krakowa. Stoją od lewej: Brożek, Smoczek, Doniec, Kisieliński, Zieliński, Wilczkiewicz, Riesner, Bator, Gamaj, siedzą: Pychowski, Szumiec i Jezierski.





MOTOCYKLOWA WIELKA NAGRODA EUROPY.

Korespondencja specjalna „Raz Dwa Trzy“.

Malmoe, we wrześniu.

Europejskie motocyklowe Grand Prix, największy wyścig motocyklowy w Europie na szosach — odbył się w tym roku dnia 3 b. m. w miejscowości Saxtorp koło miasta Landskrona w południowej Szwecji.

Bieg ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród motocyklistów nietylko szwedzkich, ale i całej Europy. Wspaniałe drogi, na których szalały różne „rekiny szybkości“, zostały zapełnione gęsto publicznością, która w ilości ponad 100 tysięcy osób przypatrywała się zawodom. Przybyli widzowie ze wszystkich niemal krajów europejskich, a pomieszanie języków przypominały wieżę Babel.

Następca tronu szwedzki zjawił się w towarzystwie członków rodziny królewskiej zarówno dworu *szwedzkiego,* jak i *duńskiego.* Wszędzie pobudowano namioty, w których urządzono restauracje tak, że 50.000 osób mogło znakomicie posilić się i pożywić, zapijając między innemi sławny trunek szwedzki *„Smörgasbord“.* Specjalne pociągi wyrzucały tłumy przybyszów, przywożąc ich ze wszystkich stron kraju. Stacje radjowe nadawały ten wielki ewenement sportowy przez liczne mikrofony.

Na starcie zobaczyliśmy *54 zawodników z dwunastu różnych krajów.* Startowali oni w trzech odrębnych klasach. Jednym z najwybitniejszych uczestników wyścigu był

angielski mistrz Stanley Woods,

zwycięzca sławnego wyścigu Tourist Trophy na wyspie Man, gdzie niebezpieczna i pełna serpentyn droga wymaga niezwykłego opanowania maszyny. Startował on na maszynie marki *Norton* w kl. C, to znaczy w klasie maszyn o litrażu 500 ccm.

W klasie tej startowali najdoświadczeńsi i najlepiej wytrenowani motocykliści świata, wydobywając ze swoich maszyn wszystkie siły i możliwości. Szwecja wystawiła w kl. C *ośmiu reprezentantów,* z których czterech jechało na maszynach marki szwedzkiej *„Husqvarna“.*

W klasie B (maszyny o litrażu 350 ccm) brało udział *19 zawodników,* przyczem pewnym zwycięzcą typowano angielskiego *Jimmie Simpsona na mo*tocyklu marki Norton.

W klasie A maszyn lekkich (250 ccm) startowało *11 zawodników,* w czem 5 Anglików. Wśród Anglików, jadących na tych zgrabnych maszynkach faworytem wyścigu zdawał się być *Charley Dodson* na motocyklu New Imperial.

Pogoda była cudowna, słońce świeciło radośnie, a tor wyścigu znajdował się *w najlepszym stan'e.* Powierzchnia szosy lśniła się jak świeżo wyfroterowana. Dzień wyścigu był prawdziwą ucztą emocyj sportowych i fantastycznej szybkości. Urok tej szybkości porywał tłumy, które z przejęciem patrzyły na zawodników, przebiegających w dzikiem tempie po pętlach drogi. Przebiegali oni, ciągnąc za sobą smugę dymu benzynowego, biorąc krzywizny i zakręty w nieprawdopodobnem tempie.

Wyznawcy szybkości mieli i swoich — męczenników. Służba Czerwonego Krzyża zwijała się jak w ukropie. Jeden z uczestników, młody Norweg, w drodze na start uległ katastrofie. Jadąc z nadmierną szybkością po szosie, aby zdążyć na moment startu, wpakował się na samochód i *został zgnieciony.* W następstwie tego fatalnego wypadku *zespół norweski wycofał się z zawodów.* W czasie wyścigu Anglik *Percy Hunt* zderzył się fatalnie ze szwedzkim zawodnikiem Ludbergiem. *Szwed został zabity* na miejscu, a Anglik ciężko ranny. Maszyna Anglika stanęła w płomieniach i została doszczętnie zniszczona.

Od początku było rzeczą jasną, ż w tym wyścigu rekinów szybkości zostaną pobite stare rekordy. Świetne zwycięstwo w kl. C odniósł *Szwed Gunnar Kalen,* jadąc na motocyklu marki Husqvarna. Osiągnął on przeciętną szybkość 134 km/godz., pozostawiając za sobą Stanley'a Woods'a. Najgroźniejszy konkurent, jakim był Anglik, odpadł po drodze na skutek defektu maszyny. W klasie B zwycięża *Jimmie Simpson,* połykając kilometry na swoim Nortonie, natomiast w kl. A *Charlie Dodson,* przyczem drugie miejsce w tej samej klasie zdobywa jego rodak Mellors na motocyklu New Imperial. Cały szereg zawodników musiał odstąpić od biegu na skutek defektów maszyn.

Rezultaty techniczne: kl. 3 (660 km): 1) *Gunnar Kalen* (Szwecja) 3:24.44, 2) L. Demeuter (Belgja) 3:26.52, 3) Y. Erikson (Szwecja).

Kl. B (620 km): 1) *Jimmie Simpson* (Anglja) 3:15,21.08, 2) J. Guthrie (Anglja), 3) R. Jönsson (Szwecja).

Kl. A (530 km): 1) *Charlie Dodson* (Anglja) 2:55.3, 2) E. Mellors (Anglja) 3:04.21, 3) R. Gülich (Szwecja).



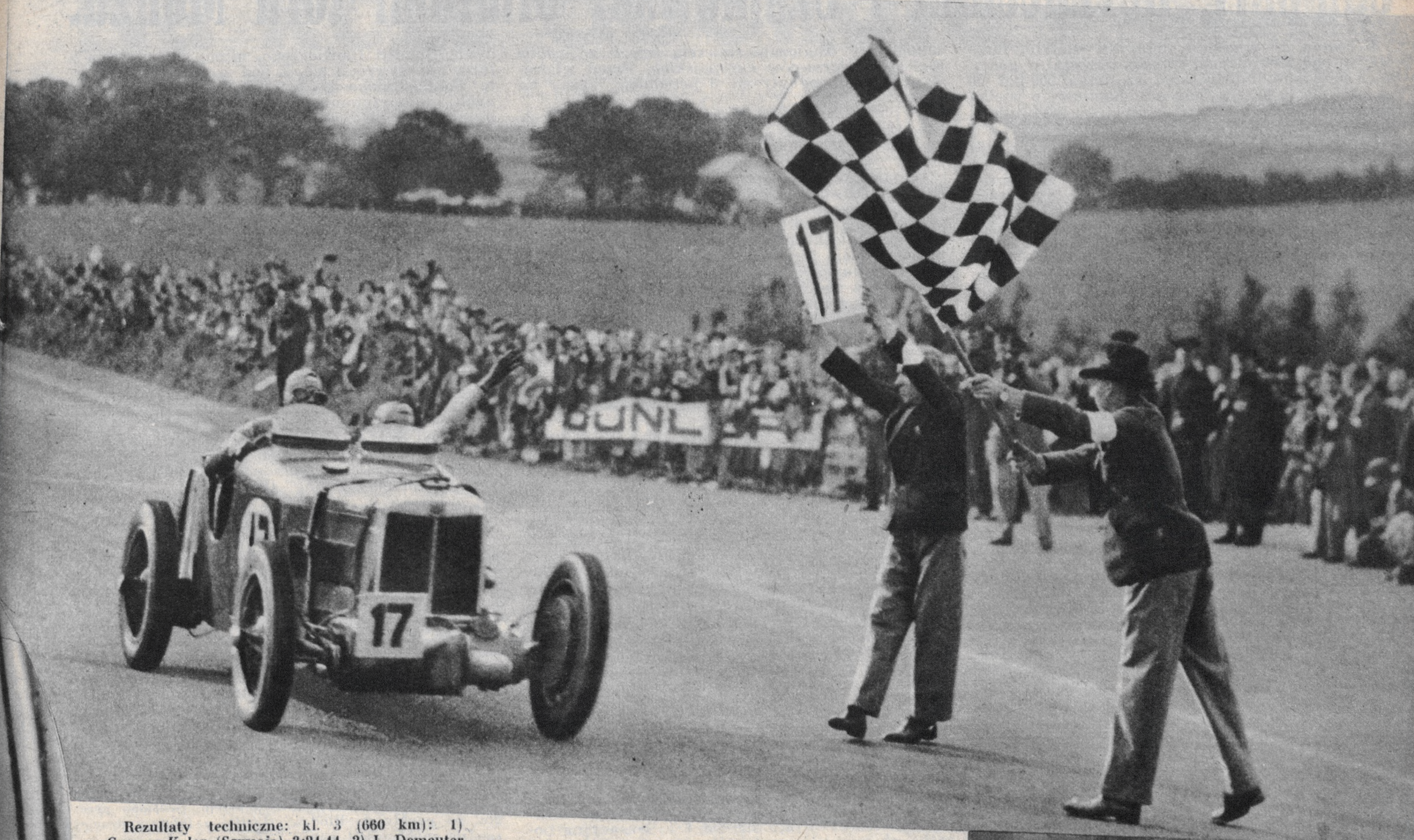
W kole: słynny lotnik niemiecki Reinhold Poss, który ostatnio zginął w katastrofie lotniczej pod Neustadt w czasie lotu dookoła Niemiec. — Poniżej: Start zawodów motocyklowych o Grand Prix Europy.



Poniżej: defilada uczestników zawodów akademickich w Turynie.



Fragment z zawodów automobilowych w Belfaście. Nuvolari na M. G. Magnette mija metę.



Poniżej; kierowca włoski Nuvolari, który zwyciężył na międzynarodowych zawodach automobilowych w Belfaście otrzymuje od swej żony graatulacje.



Akademickie mistrzostwa świata w Turynie

Ub. tydzień upłynął pod znakiem akademickich mistrzostw świata, rozgrywanych w Turynie. Miasto to przygotowało się specjalnie na przyjęcie gości, strojąc się we flagi państw całego świata. Na igrzyska przybył również prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego *hr. Baillet-Latour.*

Uroczyste otwarcie igrzysk odbyło się w niedzielę 3 bm. przy udziale około *60.000 widzów* na stadjonie Mussoliniego. Uroczystości rozpoczęły się od wmarszu drużyn, w którym wzięły udział reprezentacje Belgji, Boliwji, Czechosłowacji, Kanady, Kolumbji, Danji, Egiptu, Estonji, Francji, Niemiec, Anglji, Łotwy, Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych, Węgier i Włoch. W imieniu zawodników przysięgę lojalnej walki złożył mistrz olimpijski *Beccali.*

Jako pierwsze rozegrano *zawody piłkarskie: Włochy-Niemcy,* które zakończyły się zwycięstwem *Włochów 3:1* (3:1). Drugi mecz *Niemcy-Węgry* zakończył się zwycięstwem Niemców 4:2. *Włosi* pokonali *Łotwę 7:1. Węgrzy* pokonali *Łotwę 7:0.*

W zawodach tenisowych we finale gry pań wygrała *Włoszka Orlandi,* bijąc Rosaspinę 7:5, 7:5. W grze panów Francuz *Troncin* pokonał Czecha Krasnego 6:2, 4:6, 6:2, 6:1. W grze podwójnej panów Francuzi Terier i Poulalion ulegi Włochom *Cesura* i *Quintawalle* 6:2, 6:2, 3:6, 5:7, 2:6.

Regaty wioślarskie stały *pod znakiem supremacji Włochów i Niemców.* Sensacją był bieg jedynek, w którym zmierzyli się Niemiec *Buhtz,* zdobywca Diamonds Sculls w r. ub. oraz jeden z faworytów tegorocznych mistrzostw Europy Duńczyk *Hendriksen,* który jak wiadomo wskutek uszkodzenia łodzi biegu w Budapeszcie nie ukończył.

Na regatach akademickich, które odbyły się na *jeziorze Como* wygrał *Buhtz,* 2) Hendriksen. W dwójkach ze sternikiem wygrała *Danja* przed Włochami, w dwójkach bez sternika i czwórkach bez sternika triumfowali *Włosi,* w czwórkach ze sternikiem i ósemkach triumfowali *Niemcy.*

Bardzo obszernym i emocjonującym był program pływacki, który przyniósł następujące wyniki. 100 m na wznak pań Blondeau (Francja) 1:29, 2) Hetterington (Anglja) 1:29.5, 400 m st. dow. panów: 1) Signori (Włochy) 5:12.8, 2) Lengyel (Węgry). Skoki z trampoliny Viebahn (Niemcy) 165.12 p., 2) Cacaumauen (Francja). Sztafeta zmienna 3x50 m: 1) Węgrzy 1:37.1, 2) Niemcy 1:41, 50 m st. dow.: 1) Boeane (Kanada) 26.9, 2) Szekely (Węgry) 27, 200 m st. klas.: Hild (Węgry) 3:00.6, 2) Abeles (Czechosłowacja) 3:01.1, 1500 m st. dow.: 1) Lengyel (Węgry) 21:22.2, 2) Bacigalupo (Włochy) 22:44.8. Skoki z trampoliny pań Guerin (Włochy) 65:16 p., 2) Gadda (Włochy). 100 m st. klas. pań: 1) Precep (Włochy) 1:34,4, 50 m st. dow. pań: 1) Blondeau (Francja) 3:44, 2) Sulilui (Włochy).

100 m na wznak: 1) Bicskey (Węgry) i Sigrist (Szwajcarja) w martwym biegu 1:15. 100 m st. dow.: 1) Szekely (Węgry) 1:00.7, 2) Csik (Węgry) 1:01. Skoki wieżowe: 1) Ziegler (Niemcy) 171.7 m., 2) Viebhan (Niemcy). Sztafeta 4x200: 1) Węgry 9:43.9, 2) Włochy, 3) Francja. 100 m st. dow. pań: 1) Blondeau (Francja) 1:16.7, 2) Sulilui (Włochy). Sztafeta 4x60 m: 1) Włochy 2:26.2, 2) Anglja. W meczach piłki wodnej uzyskano następujące wyniki: Węgry—Anglja 17:0, Włochy—Belgja 5:3, Węgry—Belgja 6:0, Niemcy—Włochy 6:0, Niemcy—Anglja 2:1.

W zawodach szermierczych we florecie zwyciężyły Włochy przed Francją, Węgrami i Anglją. W grze w rugby Francja pokonała Hiszpanję 50:6.



Akademicki mistrz świata w wioślarstwie Herbert Buhtz (Niemcy).

Campari, Borzacchini i Czajkowski ofiarami toru Monza.

Medjolan, 10 września (tel.). Na wielkim torze Monzy pod Medjolanem rozegrany został w godzinach przedpołudniowych na przestrzeni 500 km (50 okrążeń po 10 km) wyścig automobilowy o wielką nagrodę Włoch. Na starcie stanęli najwybitniejsi kierowcy włoscy i europejscy.

Po zaciętej walce zwyciężył *Fagioli* na „Alfa Romeo" w czasie 2,51,41, uzyskując przeciętną szybkość 174,740 km/godz., 2) Nuvolari „Maseratti" 2,52.21,2, 3) Zehender (Maseratti) na 48 okrążeń czas 2,54,54,2, 4) Lehroux (Alfa Romeo) 47 okrążeń 2,51.50,6, 5) Brivio (Alfa Rameo) 47 okrążeń 2,52,56,8. W czasie wyścigu Nuvolari poprawił w 19 okrążeniu dotychczasowy rekord okrążenia, wynoszący 3,17,4 na 3,14,6. Już jednak w 41 okrążeniu nowy ten rekord zakończył życie, pobity przez zwycięzcę wyścigu Fagioliego w czasie 3.13.

Po południu na małym torze o długości okrążenia 4.5 km odbył się drugi wyścig automobilowy

o wielką nagrodę Monzy,

zakończony tragicznie *śmiercią trzech najwybitniejszych kierowców europejskich.* Przed właściwym biegiem odbyły się 3 przedbiegi, każdy na 36 km.

W pierwszym przedbiegu *hr. Czajkowski* na Bugattim zwyciężył w czasie 20:49.2 z przeciętną szybkością 181.550 km/godz. Jako drugi przybył do mety Moll, uzyskując szybkość 169.601.

Tę samą olbrzymią szybkość co hr. Czajkowski rozwinęli zawodnicy, startujący w drugim przedbiegu. Szybkość ta stała się powodem, że na t. zw. krzywiźnie „Vedano"" wóz „Maseratti"", czołowego kierowcy włoskiego *Campari'ego,* wypadł z toru, przewrócił się i roztrzaskał, grzebiąc pod szczątkami *kierowcę, który poniósł śmierć na miejscu.* Jadący tuż za Camparim trzej kierowcy: Borzachini, Castelbarco i Bardièri, zahamowali gwałtownie swe wozy tak, że wszystkie wypadły również z toru.

Wóz *Borzachini'ego* uderzył o drzewo i wywrócił się, podobnie jak Alfa Romeo Castelbarci. Jedynie Bugatti Bardieri'ego, mimo wypadnięcia z toru, nie wywrócił się. Z pod szczątków wydobyto *Borzachiniego* i *Castelbarcę* obu ciężko rannych i nieprzytomnych. *Borzachini zmarł w 20 minut po wypadku.*

Mimo tej strasznej katastrofy przedbieg kontynuowano i wygrał go *Balestrero* na A. R. w czasie 22.22.4 przed Pellegrinim (A. R.). Trzeci przedbieg wygrał *Lehroux* na Bugattim w czasie 21.50.8 przed Gehrsim.

Do finałowego wyścigu na 22 okrążeń (99 km.) stanęło 11 zawodników. Na czoło wysunął się z miejsca *hr. Czajkowski,* rozwijając olbrzymią szybkość. W 10-tem okrążeniu na tej samej krzywiźnie, na której zginęli Campari i Borzachini, wóz hr. Czajkowskiego wypadł z toru i stanął momentalnie w płomieniach. Ciężko ranny i nieprzytomny kierowca *spalił się żywcem* tak, że z pod szczątków samochodu wydobyto już tylko zwęglone zwłoki. Wobec tego nowego tragicznego wypadku *wyścig przerwano.*

Polska wygrywa zawody balonowe o puhar Benneta?

Chicago, 10 września (Tel). W słynnych zawodach balonowych o puhar Gordon Bennetta brała udział polska reprezentacja w składzie: *por. Hynek i por. Burzyński.* Osada ta wystartowała z Chicago na balonie *„Kościuszko".*

W chwili, gdy już wszystkie balony wylądowały, brak było wiadomości o polskim balonie. — Dopiero w sobotę dotarli polscy lotnicy z prowincji Quebec do *Riviere a Pierres* po przejściu piechotą 145 km. W czasie drogi mieli jako jedynie pożywienie 12 pomarańcz. Balon pozostał w puszczy niedaleko Lemieux, gdzie wylądował po przebyciu ok. 1700 km odległości od Chicago.

Według przypuszczeń *lotnicy polscy zdobyli nagrodę Gordon-Bennetta,* gdyż jakkolwiek wyniki zawodów nie zostały jeszcze oficjalnie obliczone, to jednak zdaje się, że żaden z balonów nie uzyskał tak wielkiej odległości.

Chicago, 10 września (tel.). Na północ od Quebec w puszczy kanadyjskiej odnaleziono załogę drugiego amerykańskiego balonu *„Goodyear",* który brał udział w locie o nagrodę Gordon Bennetta. Balon prowadzony przez *Van Ormana,* przebył około 1400 km a więc o 80 do 100 km więcej niż balon kierowany przez *por. Settle,* który wylądował przed kilkoma dniami na oceanie Atlantyckim.

Perry bije Crawforda.

Nowy York, 8 września. Na kortach w Forest Hills odbywają się obecnie tenisowe mistrzostwa Ameryki w prze pojedynczej panów, przy udziale szeregu czołowych rakiet świata.

Po szeregu wstępnych rozgrywek, które przyniosły łatwe zwycięstwa faworytom, najważniejsze wyniki przedstawiają się nast.: *Nunoi*—Lott 5:7, 1:6, 6:1, 6:1, 6:2, *Gledhill* — Parker 4:6, 6:3, 7:5, 6:3, *Allison* — Van Ryn 4:6, 4:6, 6:1, 6:4, 6:2, *Vines* — Avory 6:3, 7:5, 6:1, *Satoh* — Griffin 7:5, 4:6, 2:6, 6:3, *Mc Grath* — Davenport 6:3, 6:4, 6:2, *Perry* — Hecht (USA) 6:1, 6:4, 6:4, *Quist* — Mac Calif 6:2, 6:1, 8:6, *Shields* — Turnbull 6:4, 8:6, 6:3, *Crawford* — Tidball 6:2, 6:8, 6:2, 7:5.

Nowy Jork, 10 września. Czwarta runda mistrzostw tenisowych Ameryki przyniosła nast. wyniki: *Grant—Vines* 6:3, 6:3, 6:3. Sensacyjna porażka eksmistrza świata. *Mangin—Satoh* 6:2, 3:6, 6:3, 4:6, 6:2. *Quist—Allison* 6:1, 6:3, 6:2. *Stoeffen—Lee* 6:0, 6:4, 6:4. *Perry—Gledhill* 6:2, 4:6. 1:6, 6:3, 6:3.

Nowy Jork, 10 września (tel.). Olbrzymią sensacją zakończyły się rozgrywki tenisowe o *mistrzostwo Stanów Zjedn.* w grze pojedyńczej, rozegrane w Forest Hills pod Nowym Jorkiem.

Mistrzostwo St. Zjednoczonych zdobył mianowicie *Perry* (Anglja), bijąc w finale faforyzowanego ogólnie *Australijczyka Crawforda po ciężkiej 5-cio setowej walce 6:3, 11:13 ,4:6, 6:0, 6:1.*

W półfinale *Crawford* zwyciężył *Shieldsa* (U. S. A.) 7:5, 6:4, 6:3, zaś *Perry* pokonał *Stoeffena* (U. S. A.) 6:2, 6:2, 6:2.

Akademickie mistrzostwa świata.

Turyn, 8 września. W dalszym ciągu akademickich mistrzostw świata rozegrano w Turynie mecz piłki wodnej *Węgry — Niemcy,* wygrany przez Węgrów 5:1 (4:0), *Belgja* pokonała Anglję 7:0 (4:0).

Na stadjonie Mussoliniego rozpoczęły się we czwartek zawody lekkoatletyczne, które przyniosły nast. wyniki: rzut dyskiem: 1) *Laborde* (U. S. A.) 48.90 m, 2) Wiiding (Estonja) 45.40 m, 3) Sievert (Niemcy). Sztafeta olimpijska: 1) *Włochy* 3:28,2, 2) Niemcy 3:31.2, 3) Węgry 3:32.6, 3 km. 1) *Cerati* (Włochy) 8:43, 2) Mac Cluskey (USA) 8:44.2.

Rzut oszczepem pań: 1) *Cox* (Anglja) 29.16 m, 2) Lee (Anglja) 28.81 m, 3) Coselli (Włochy).

W piłce nożnej *Węgrzy* odnieśli sensacyjne zwycięstwo nad *Włochami 1:0* (1:0).

Mistrzostwa akademickie w Turynie.

Turyn, 9 września. Wyniki zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo akademickie świata są nast.: Sztafeta 4x100 m: 1) *Niemcy* 42 sek., 2) Włochy. 1500 m: 1) Beccali (Włochy) 3:49.2. Skok wzwyż: 1) *Bodossy* (Węgry) 1.94 m. Kula: 1) *Kuntsi* (Finlandja) 15.52 n. Pięciobój: 1) *Sievert* (Niemcy) 4.163.535 p. 100 m.: 1) *Pflug* (Niemcy) 10.6. 110 m płotki: 1) *Morris* (USA) 14.4. 400 m.: 1) *Fuqua* (USA) 47.8. Skok wdal: *Kuttins* (Estonja) 7.26 m. Skok wzwyż: panie: *Valla* (Włochy) 1.45 m. Rzut dyskiem panie: 1) *Bongiovanni* (Włochy) 25.26 m. 100 n pań: 1) *Valla* 12.9.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju *waterpolowego* zwyciężyły *Węgry* (8 p.) przed Niemcami (6 p.), Włochami (4 p.), Belgją (2 p.) i Anglją (0 p.).

Turyn, 10 września (tel.). W Turynie zakończone zostały w dniu dzisiejszym akademickie mistrzostwa świata.

Rozegrano szereg konkurencyj lekkoaletycznych, w których osiągnięto następujące wyniki: 800 m: 1) *Dr. Desecker* (Niemcy) 1,54,6, 80 m przez płotki pań: *Valla* (Włochy) 12,2, 400 m przez płotki: 1) *Nagy* (Węgry) 54,7, rzut oszczepem: 1) *Varsegi* (Węgry) 64,85, 200 m: 1) *Engel* (Czechosłowacja) 22,1, sztafeta 4×400: 1) *Niemcy 3,17,6.*

W ogólnej klasyfikacji lekkoatletycznej zwyciężyli *Niemcy* 126 pkt., 2) Włochy 80 pkt., 3) Węgry 47 pkt., 4) Czechosłowacja, 5) Finlandja, 6) Estonja, 7) Anglja, 8) Francja, 9) U. S. A., 10) Szwecja, 11) Argentyna. Na zakończenie igrzysk przybyło 10.000 widzów.

Mistrzostwa kolarskie Europy.

Paryż, 10 września (tel.). Na paryskim torze kolarskim „Buffallo"" rozegrany został w niedzielę trzeci bieg zaliczający się do mistrzostwa Europy sprinterów. Zwyciężył *Gerardin* przed Michardem. W walce o trzecie miejsce wygrał *Szamota,* bijąc Martinetti"ego. Mistrz świata *Sherens* wyeliminowany został już w przedbiegach.

W ogólnej klasyfikacji po trzecim biegu na pierwszem miejscu znajduje się *Gerardin* 22 pkt., 2) Foucheux 18 pkt., 3) Michard i Martinetti po 16 pkt., 5) Falk Hansen (Danja) 15 pkt., 6) Sherens 14 pkt.

Poza tem rozegrano dzisiaj wyścigi za motorami na 20 i 50 km. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył *Paillard* 4 pkt., 2) Brossy 4 pkt., 3) Raynaud 5 pkt., 4) Sausin 7 pkt., 5) Linard 11 pkt.

Sukcesy wioślarzy niemieckich we Włoszech.

Como, 10 września (tel.). Na jeziorze Como odbyły się w niedzielę wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie, w których startowało *około 100 osad.* Zawody stały pod znakiem zwycięstw *Węgrów i Niemców.*

W jedynkach zwyciężył zdecydowanie Berlińczyk *dr. Herbert Buhtz* w czasie 7:54,4, bijąc Szwajcara Gawazzini'ego 8:06,4 i zeszłorocznego mistrza Europy Włocha *Mariani'ego* 8:09.4.

W czwórkach akademickich również łatwo odniosła zwycięstwo osada *„Berliner Ruderclub"* w czasie 7,26.2, przed osadą S. C. „Olona" (Medjolan) 7,28.6.

W biegu czwórek ze sternikiem wygrała *„Pannonia"* (Budapeszt) 7,19.4 przed osadą „Wiking" (Linz) 7,21,8. Wielki bieg ósemek przyniósł zwycięstwo osadzie *włoskiej S. C. „Lecco"* w czasie 6,38 przed S. C. „Adda Lodi" (Włochy) 6,53 i *S. N. „Marseille"* (Francja) 6,54,5. Bieg czwórek bez sternika wygrała *„Pannonia"* (Budapeszt) w czasie 7,38.4 przed „Wiking" (Linz) 7,34,4.

Pierwszy mecz Ladoumegue'a z Puriem.

Paryż, 10 września. (tel.). W niedzielę odbył się tu oczekiwany z największem napięciem pojedynek między Ladoumegue'm i Finlandczykiem Purje w biegu na 1000 m. Zwyciężył łatwo Ladoumegue w czasie 2:29.4 o 30 m. przed Purjem, który uzyskał 2.33.4. Rekord światowy, wynoszący 2.23.6 nie był ani przez chwilę zagrożony.

PIĘŚCIARZE WARTY POZNAŃSKIEJ ROZEGRALI ZAWODY W ŁODZI Z UNION TOURINGIEM. Była to inauguracja sezonu pięściarskiego w Łodzi. Łodzianie zawiedli na całej linji, przegrywając w ogólnej punktacji 3:13. Wyniki: Rogalski (Warta) w trzeciej rundzie znokautował Bitzera II, Kajnar (W) wygrywa na punkty z Bitzerem I, Wolniakowski (W) wypunktował Klimczaka, Sipiński (W) wysoko wygrał z Frankem, Majchrzak z Baranowskim, Karpiński zremisował z Mikszem, Gensman przegrał na punkty do Kłodasa (Łódź), a Piłat w drugiej rundzie znokautował Panka.

DWAJ NASI ZAPAŚNICY, WITEK I URGACZ, mieli jechać na mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów w Essen (16—17 bm), ale zarząd ZZ. zdecydował się odmówić wydania poparcia w sprawie paszportów ze względu na niepewną formę.

CRACOVIA GRA 13 BM. W WIEDNIU z Rapidem, przyczem zarząd Ligi zezwolił na udział zdyskwalifikowanego gracza Chruścińskiego.

POZOSTAŁE KONKURENCJE LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI odbędą się w nast. terminach: 23—24 bm. w Warszawie 10-bój i bieg 3 km z przeszkodami, a we Lwowie pięciobój kobiecy, 1. X. chód 50 km w Łucku.

Sport w Radjo.

Koniec ubiegłego tygodnia obfitował w transmisje sportowe. Poza przewidzianą w programie transmisją z międzypaństwowego spotkania piłkarskiego *Polska Jugosławja* odbyły się również zadecydowane w ostatniej chwili trzy transmisje *z międzynarodowego turnieju tenisowego* o mistrzostwo Polski. Transmisje te odbyły się w formie migawek z mistrzostw, podanych drogą radjową. Pierwszego dnia t. j. w ubiegły piątek transmitowano zakończenie meczu Metaxa — Maleczek, w sobotę były omawiane półfinały a w niedzielę finały.

* * *

W nadchodzącym tygodniu odbędą się następujące audycje sportowe: w dziale odczytów i feljetonów przewidziany jest odczyt p. t. *„Sport motorowy na drogach wileńskich".* Odczyt ten wygłosi przed mikrofonem rozgłośni wileńskiej we środę dnia 13 września o g. 21 p. *Ejsmond.* Pozatem *feljeton sportowy* we czwartek dnia 14 września o g. 19.10 nada rozgłośnia *katowicka.*

W dziale komunikatów sportowych mamy do zanotowania: *w poniedziałek dnia 11 bm.* swoje wiadomości sportowe nadadzą: Wilno o g. 22 i Warszawa o g. 22,25.

We wtorek dn. 12 bm.: Katowice o g. 17.35, Poznań o g. 22 i Warszawa o g. 22.25.

W środę dn. 13 bm.: Warszawa o g. 22.25.

W czwartek dn. 14 bm.: Warszawa o g. 22.25.

W piątek dn. 15 bm.: Poznań o g. 22 i Warszawa o g. 22.25.

W sobotę dn. 16 bm.: Poznań o g. 22 i Warszawa o g. 22.25.

W niedzielę dn. 17 bm.: Zbiorowe wiadomości sportowe nadadzą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja o g. 22.25.

W dziale transmisyj projektowane są: transmisja z międzynarodowego spotkania lekkoatletycznego *Polska—Węgry z Katowic* dn. 17 bm. oraz transmisja z zakończenia międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie dn. 11 bm. z Warszawy, o ile mistrzostwa będą przedłużone. Obie te audycje uzależnione są od całego szeregu względów zarówno programowych jak i technicznych.

Na kole dookoła Polski.

IV etap Grodno—Wilno.

Czwarty etap kolarskiego wyścigu dookoła Polski Grodno-Wilno wynoszący ogółem 188 km. chociaż należał do krótszych, to jednak ze względu na *okropne warunki atmosferyczne,* walka była nadzwyczaj uciążliwa.

W Grodnie start spóźnił się o *przeszło dwie godziny.* Szosa tuż zaraz za Grodnem błotnista i rozmokła, ale już od Radunia kolarze mieli warunki daleko lepsze, a najlepsza szosa była koło Ejrzyszek i Połukni, gdzie na nowej szosie kolarze rozwinęli znaczną szybkość.

Przez cały czas etapu bieg prowadzony był przez dwóch rywalizujących ze sobą zawodników *Oleckiego* i *Lipińskiego.* 50 km. przed Wilnem zawodnicy ci mieli *15 minut przewagi* nad jadącym jako trzecim *Naczulskim,* a 25 minut nad Specjałem, Kołodziejczykiem, Konopczyńskim, którzy tworzyli drugą grupę.

U białych bram Wilna na ulicy Legjonowej zebrał się *tłum widzów.* Na mecie zawodników powitała orkiestra i entuzjastyczne brawa. 20 m. przed taśmą Olecki i Lipiński *spadają z rowerów nie widząc szyn kolejowych,* przecinających drogę. Kolarze zaczynają biec, niosąc rowery. Zwycięża wyczerpany *Olecki* (Legja War.) 7:28:08, tuż za nim jest *Lipiński* (Skoda War.) 7:28:09, 3) Naczulski (WTC.) 7:39:10, 4) Specjał (tramwajarz war.) 7:50:22, 5) Kołodziejczyk (Łódź) 7:50:58, 6) Konopczyński (Łódź), 7) Zieliński (Orkan War.), 8) Wasilewski (Świt War.), 9) Czwornóg (ZRRS. War.), 10) Zagórski (Jur War.).

Zawodnicy przed Wilnem skarżyli się, że są głodni, a po zameldowaniu tego faktu jednemu z organizatorów biegu, który akurat zajadał sobie z apetytem jajeczka w Połukni, p. *Strzałkowskiemu,* uzyskali tylko tyle, że ów pan machnął ręką i powiedział, że *niema gdzie kupować* i pojechał sobie.

Będąc więc na szosie Wasz korespondent zakupił na miejscu jedzenie i zawodnicy otrzymali posiłek. — Fakt ten *dyskredytuje organizatorów* a zachowanie się ich reprezentanta wywołało *zrozumiałe oburzenie.*

Komandor biegu p. *Gołębiowski* z przyjemnością stwierdza, że tegoroczny wyścig jest o całe niebo lepszy *pod względem sportowym od dwóch pierwszych.* Zawodnicy walczą sportowo w sposób szlachetny, gentlemeński. Trasa jest *doskonale obstawiona* przez policję, a szosa na odcinku Grodno—Wilno b. dobra. Wszędzie zawodników witają tłumy rozentuzjazmowanych widzów.

Bieg ten, mówi p. Gołębiowski, jest doskonałą propagandą sportu.

— A co sądzi pan o zawodnikach?

— Mojem zdaniem *powinien wygrać Olecki.* Najpoważniejszymi przeciwnikami jego są teraz Lipiński, Wasilewski, Naczulski, Piotrowski i potłuczony Igo.

Zawodnicy w Grodnie nie mogli doczekać się Wilna. Strasznie chciało się im odpocząć. Mamy w tym roku pecha, gdyż prześladuje nas pogoda, ale humory zawodników są wspaniałe.

Tłum zaczyna się rozchodzić. Pada *coraz większy deszcz.* Na metę wpadają maruderzy i czwarty etap skończony.

W Wilnie, zorganizowany specjalnie komitet, serdecznie zaopiekował się zawodnikami, przygotowując im między innemi *szereg pięknych nagród.*

Wilno było więc prawdziwym dniem odpoczynku.

J. N.

V etap Wilno—Lida.

Lida, 6 września.

Po jednodniowym odpoczynku w Wilnie uczestnicy wyścigu kolarskiego dookoła Polski o g. 13-ej w płudnie zebrali się na starcie 5-ego etapu z Wilna do Lidy. Na 53 zawodników, którzy wystartowali z Warszawy w drogę na 5-ty etap, ruszyło *zaledwie 30.*

Pogoda dość znośna, lecz powietrze chłodne, silny wiatr wieje z północy. Tym jednak razem, wiatr, który dotychczas sprawiał kolarzom tyle przykrości, *zamienił się na sprzymierzeńca,* wiejąc silnie w plecy. Fakt ten wpłynął znacznie na *zwiększenie tempa wyścigu.*

Z punktu widzenia czysto sportowego, był to *etap jeden z najciekawszych,* gdyż zdarzyło się bardzo mało defektów. Toteż ledwo minęły trzy godziny „czoło" wyścigów padło na metę w Lidzie. Prowadzi je *Wasilewski,* który też wygrywa etap. Jest to jego trzecie zwycięstwo etapowe. Czas 3:02. Przeciętna szybkość 41.5 km. godz. Wynik ten stanowi wielką niespodziankę, gdyż nikt nie liczył na uzyskanie tak wysokiej przeciętnej na naszych drogach.

Drugim jest Moczulski (WTC.) w czasie 3:02.02, 3) Lipiński (Skoda) 3:02.06, 4) Konopczyński (Świt) 3:02.07, 5) Olecki (Legja) 3:05.09, 6) Pietraszewski (Resursa Łódź) 3:05.10, 7) Igo (WTC.) 3:05.10, 8) Duda (Garbarnia Kraków) 3:11.17, 9) Zieliński (Orkan) 3:14. Zwycięzca etapu Wasilewski otrzymał piękny medal złoty od miasta Lidy.

Po pięciu etapach w klasyfikacji ogólnej prowadzi *Jerzy Lipiński* (Skoda) w czasie 36:01.52, 2) Olecki (Legja) 36:17.45, 3) Wasilewski (Świt), 4) Zieliński (Orkan), 5) Konopczyński (Świt).

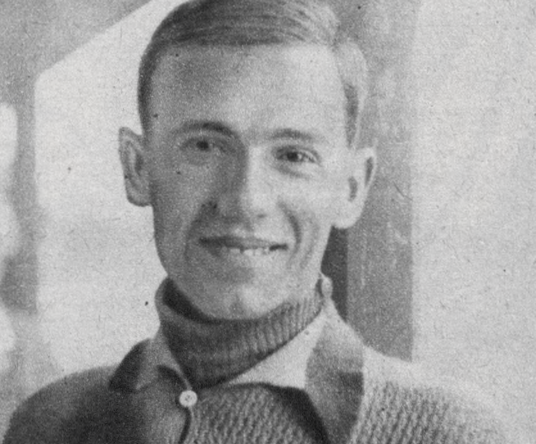
Przyjazd zawodników stanowił wielki ewenement dla Lidy, a organizatorzy etapu przygotowali specjalnie metę etapu, wybudowano piękną bramę triumfalną, zaproszono orkiestrę 77 pp., a wokół mety zebrał się tłum publiczności.

VI etap Lida—Wołkowysk.

Wołkowysk, 7 września.

Wyjazd z Lidy w drogę na 6-ty etap wyścigu nastąpił o godz. 8.40 rano. Z liczby startujących ubyło *znowu trzech zawodników.* M. in. Łazarczyk (Częstochowa) i Kołodziejczyk (Łódź).

W dalszym ciągu utrzymuje się wiatr przychylny, toteż tempo jest wcale wysokie, mimo słabego stanu szosy.



Zwycięzca wyścigu dookoła Polski J. Lipiński (Skoda Warszawa).

Niebawem odrywa się „czołówka", składająca się aż z 14 kolarzy. Na 60 km przed metą urywa się *Wasilewski,* któremu stara się dotrzymać kroku Moczulski. Ucieczka udaje się, gdyż reszta kolarzy nie może dojść. Wasilewski dwa razy przebija gumę, mimo to jednak Moczulski nie potrafił mu uciec, widać, że nie umie sam jechać.

Wasilewski, straciwszy 6 minut na naprawie gumy, dogania Moczulskiego, przegania go i na mecie w Wołkowysku *jest o 2 minuty pierwszy* w czasie 7:50, 2) Moczulski (WTC.) 7:52.09, 3) Olecki (Legja) 7:52.51, 4) Lipiński (Skoda) 7:52.52, 5) Konopczyński (Świt) 7:57.22, 6) Zagórski (Jur), 7) Korwin-Piotrowski (WTC.), 8) Igo (WTC.), 9) Specjał (Tramwajarz), 10) Duda (Garbarnia Kraków).

W klasyfikacji ogólnej Zieliński stracił czwarte miejsce, które zajął Konopczyński. Klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco: 1) *Lipiński* 43:54:48, 2) Olecki 44:10:36, 3) Wasilewski 44:54:57, 4) Konopczyński 45:08:46.4, 5) Specjał

VII etap Wołkowysk—Brześć.

Brześć n. B., 8 września

Trasa siódmego etapu, prowadząca z Wołkowyska przez Słonim, Różany, Prużanę i Widomlę do Brześcia nad B. wynosiła 231 km. Teren pagórkowaty, szosy wcale niezłe, trasa urozmaicona i ładna. Cała grupa uczestników jedzie wyjątkowo równo, mimo, że jest to jeden z dłuższych etapów, kolarze czują się świetnie, a liczne wycieczki nie udają się, gdyż uciekinierzy zostają łatwo doścignięci.

Finisz ten rozstrzygnął na swoją korzyść *Olecki* (Legja), który w walkach na finiszu jest trudny do pokonania. Drugim został Wasilewski (Świt), 3) Moczulski (WTC). Czas trzech tych zawodników 8:39, 4) Igo (WTC) 8:39:01.5, 5) Lipiński (Skoda) 8:39:02. 6) Zieliński (Orkan), 7) Kalinowski (Wilno), 8) Konopczyński (Świt), 9) Duda (Kraków, 10) Specjał (Tramwajarz).

Klasyfikacja ogólna przedstawia się po siódmym etapie następująco: 1) *Lipiński* 52:33:50, 2) Olecki 52:49:36, 3) Wasilewski 53:33:57, 4) Konopczyński (Świt) 53:47:50, 4) Zieliński (Orkan) 54:27:52.2, 6) Moczulski (WTC), 7) Zagórski (Jur), 8) Specjał (Tramwajarz), 9) Duda (Kraków) 10) Chwedonik (Siedlce).

VIII etap Brześć—Lublin.

Lublin, 9 września. Do przedostatniego etapu, wynoszącego 155 km, wystartowało już tylko 25 zawodników. Trasa etapu prowadziła przez Białą Podlaskę, Wisznicę, Włodawę, Parczew, Lubartów i Lublin. W Lublinie na mecie zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu na zawodników.

Pierwszy na metę wpadł *Wasilewski* (EKS Świt) w czasie 6:24:40. Tuż za nim przybył Moczulski (WTC), dalej Konopczyński, Pierraszewski, Olecki i Kuszewski, którego jako pierwszego zawodnika lubelskiego powitano szczególnie owacyjnie. W klasyfikacji ogólnej zmian nie było.

Lipiński (Skoda) wygrywa w ogólnej klasyfikacji.

Warszawa, 10 września. (tel.) W niedzielę rozegrany został ostatni etap biegu kolarskiego dookoła Polski *Lublin—Warszawa* (160 km.). Na metę na Dynasach pierwszy przybył *Olecki* w czasie 5.55, 2) Lipiński 5.55,3, 3) Moczulski 6.15.18, 4) Wasilewski 6.15,21, 5) Zieliński 6.15,22, 6) Piotrowski, 7) Mikołajczyk. Na 14-tem miejscu Krakowianin Duda.

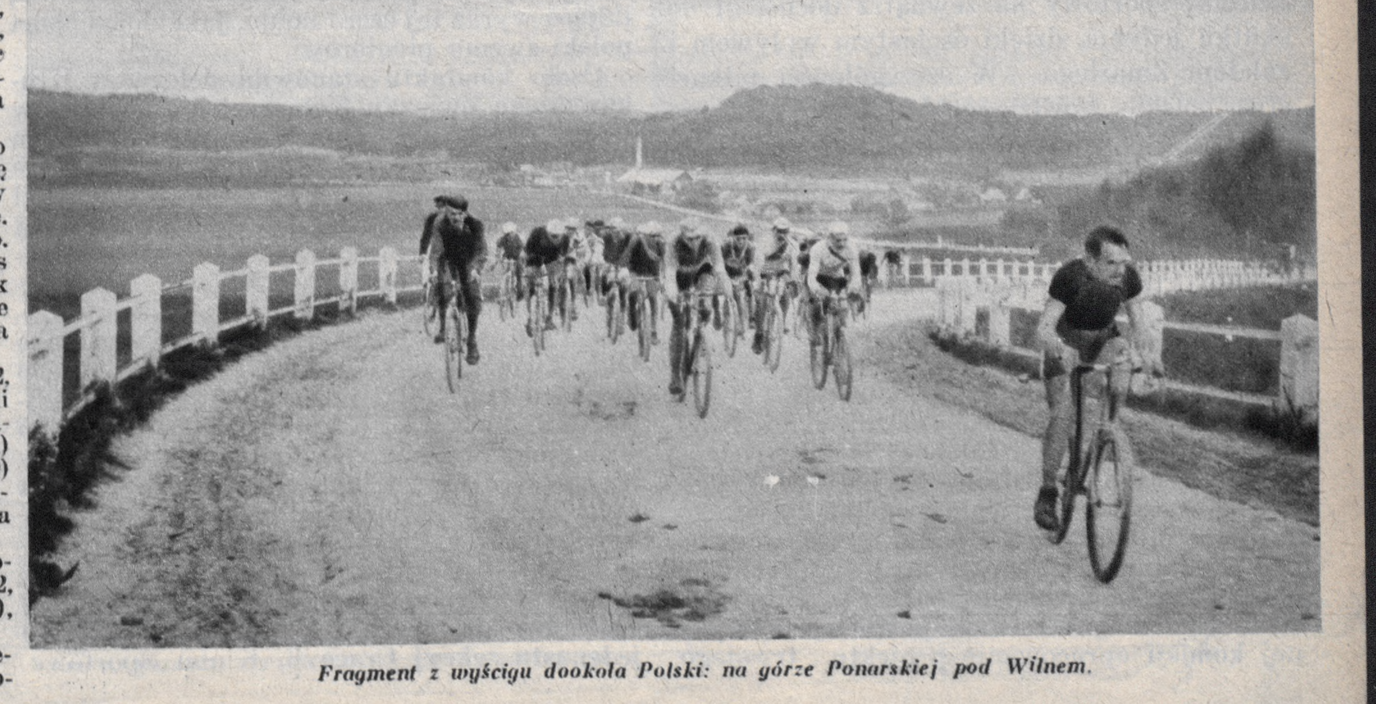
Ogólny wynik biegu, rozegranego w 9 etapach, na trasie 1722 km.: 1) *Lipiński* (Skoda) 64.58.03, 2) Olecki (Legja) 65.13.48, 3) Wasilewski (Świt) 66.13.58, 4) Konopczyński (Świt) 66.53.48, 5) Zieliński (Orkan) 67.13.54, 6) Moczulski (WTT) 67.32.17, 7) Specjał (Tramwajarz) 67 godz. 55 min. 18 sek., 8) Zagórski (Jur) 68 godz. 3 min. 46 sek., 9) Duda (Garbarnia Kraków) 69 godz. 6 min. 40 sek., 10) Chwedoruk (Siedleckie Towarzystwo Kolarskie) 69 godz. 1 4min. 48 sek. Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Bieg ukończyło 24 zawodników.

Jednocześnie rozegrane zostały na Dynasach zawody torowe, podczas których biegi za motorami na 15 i 20 km. wygrał *Michalak* przed Włodarczykiem, mając na 20 km. czas 16,55.2, to jest o 0.2 sekundy gorszy od rekordu polskiego. Bieg na 17.200 m., t. zw. *mały bieg dookoła Polski,* wygrał *Müller.*

* * *

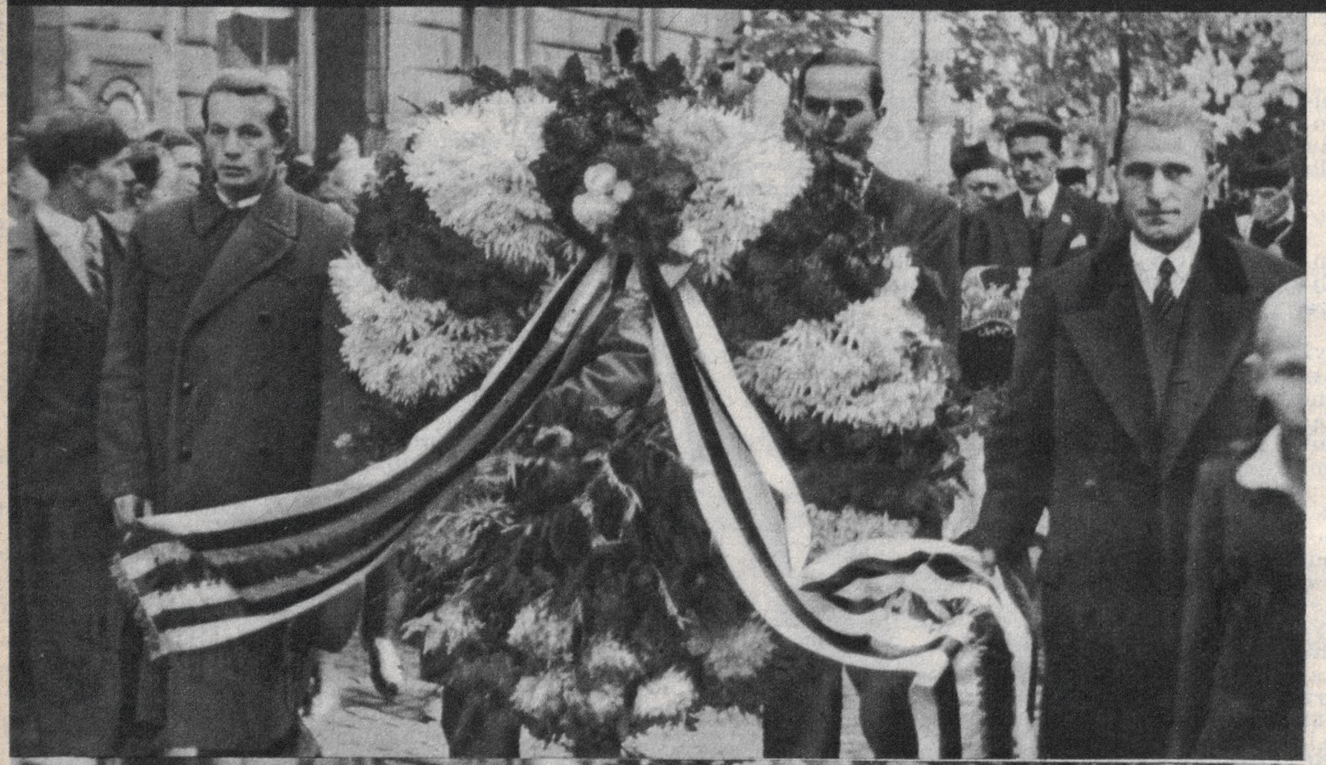
Tak więc zakończył się jeden z największych w Polsce wyścigów kolarskich. Niestety nie sposób nie zwrócić uwagi na *pewne niedociągnięcia,* jakie miały miejsce, a za które wina spada wyłącznie na organizatorów wyścigu. Jak to już zaznaczyliśmy w jednej z powyższych korespondencyj etapowych, trafiały się wypadki, że uczestnicy wyścigu byli *głodni,* a organizatorzy nie umieli zapewnić im odpowiedniego pożywienia.

Ponadto trasa biegu była ciekawie przeprowadzoan. Oto wyścig, noszący dumne miano wyścigu dookoła Polski, *omija w ciekawy sposób szereg ważnych dzielnic Polski,* a mianowicie *Śląsk i Małopolskę, oraz Wołyń.* Jeżeli dana organizacja podejmuje się urządzenia zawodów pod nazwą „Wyścig dookoła Polski", to zawody te powinny faktycznie prowadzić dookoła Polski, a nie tylko przez okolice specjalnie „wybrane" przez organizatorów.



Fragment z wyścigu dookoła Polski: na górze Ponarskiej pod Wilnem.

Hołd u trumny śp. dr. Edwarda Cetnarowskiego.





Na prawo: przed złożeniem trumny do grobu przemawiali: dr Michałowski (1), płk. Rudolf (2) i p. Statter (3). Na lewo: delegacja drużyny ligowej K. S. Cracovia: od lewej Kisieliński, Doniec i Kubiński.



Na prawo: w korowodzie wieńców znajdował się również wieniec od Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej.

Na lewo delegacja Sekcji Hokejowej K. S. Cracovia. — Pierwszy od lewej znany hokeista Czarnik.

Na prawo: delegacja T. S. Wisła. Pierwszy od lewej kapitan drużyny ligowej Kotlarczyk I.







Na lewo: fragment konduktu żałobnego na ul. Lubicz.



Na prawo: delegacja Sekcji gier sportowych K. S. Cracovia.



Ostatnie zdjęcie śp. dr. Edwarda Cetnarowskiego (x), który na chwilę przed śmiercią dał się zdjąć wraz z drużynami hazeny na boisku Cracovii rozgrywającemi przedmecz przed zawodami Wisła—Cracovia.

Wieść o zgonie śp. dr. Edwarda Cetnarowskiego odbiła się głośnem echem nietylko w całym kraju, ale nawet i zagranicą. Ze wszystkich stron spieszono złożyć wyrazy współczucia dotkniętemu olbrzymią stratą, Klubowi Sportowemu **„Cracovia“.** Składały je nietylko niemal wszystkie nasze kluby i organizacje sportowe, ale i zagraniczne związki, jak **Szwedzki** przez swego prezesa Antona Johansona, **Austrjacki** przez Hugo Meisla i **Węgierski** przez swego prezesa i wiceprezesa FIFA, inż. Fiszera.

Stosunki bowiem, jakie nawiązał śp. dr. Cetnarowski z zagranicznemi związkami sportowemi w czasie prezesury PZPN-u, jak i Cracovii, były tak silne, iż początkowo nasz kontakt sportowy na zewnątrz dochodził do skutku jedynie, dzięki osobistym wpływom i zaletom Zmarłego. W szczególności piłkarstwo polskie zawdzięcza Mu doprowadzenie do skutku pierwszego występu na arenie międzynarodowej, którym był międzypaństwowy mecz z Węgrami, a zwolna koszulkę polskiego piłkarza oglądały boiska **całej niemal Europy** i wreszcie **stadjon olimpijski** w roku 1924 w Paryżu.

Polski Związek Piłki Nożnej, jak i **Krakowski Okręgowy** postanowiły uczcić pamięć Zmarłego. Ten ostatni zainicjował urządzenie **Akademji żałobnej** w dniu 17 bm., **założenie ogródka dziecięcego** im. dr. E. Cetnarowskiego, urządzenie **ogólno-klasowego turnieju piłkarskiego** o puhar przechodni im. dr. E. **Cetnarowskiego.** Ponadto w lokalach obu związków zawiśnie portret śp. Zmarłego. Klub Sportowy Cracovia powierzył specjalnej komisji opracowanie projektu trwałego uczczenia pamięci Zmarłego Prezesa.

W środę odbył się

pogrzeb śp. dr. E. Cetnarowskiego.

z Domu Żałoby, przy ul. Andrzeja Potockiego L. 3. Już na długo przed wyruszeniem konduktu gromadzić się poczęły nieprzejrzane masy publiczności. Przed godz. 16-tą zbierać się zaczęły delegacje poszczególnych związków i klubów sportowych z wieńcami, których rozwinął się rzadko widziany korowód. Po odśpiewaniu pieśni żałobnej trumnę złożono do karawanu okrytego stosem wieńców.

Wśród gęstych szpalerów publiczności ruszył w stronę ul. Lubicz, kierując się ku cmentarzowi Rakowickiemu, olbrzymi kondukt żałobny. Była to **potężna manifestacja żałobna,** dająca wyraz tej czci i hołdu, jaki złożył sport polski swemu pionierowi.

Czoło konduktu stanowiła delegacja **Krakowskiego Związku Kolarzy i Motocyklistów** wraz z sztandarem z prezesem radcą **Albinem Jaworskim** na czele. Następnie szły delegacje doróżkarzy krakowskich, których Zmarły był protektorem. Za temi delegacjami rozwinął się olbrzymi korowód wieńców, które przeważnie nieśli członkowie klubów. Zauważyliśmy wśród nich wieńce od **Polskiego Związku Piłki Nożnej, Ligi PZPNu,- Śląskiego Okr. Związku piłki nożnej, Warszawskiego Związku Okr. piłki nożnej, Tow. Sport. Wisła, KS. Podgórze, KS. Garbarnia, Polskiego Kolegjum Sędziów, Krakowskiego Okr. Kolegjum Sędziów, Klubu Sportowego Polonia** (Warszawa), **Związku Polskich Związków Sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej** z napisem „Naszemu Przyjacielowi“, **drużyny ligowej i starych graczy Cracovii,** wieńce **jedenastu sekcyj Cracovii,** Klubu Sportowe **Cracovia,** prezesa Cracovii dyr. **M. Dobiji,** prezesa hon. Wisły dyr. **K. Dobiji,** ŻKS. Makkabi (Kraków), KS. Prądniczanka i in. Za wieńcami niósł na poduszce gracz Cracovii, Z. **Chruściński** odznaczenia Zmarłego.

Za delegacjami szło duchowieństwo, poczem posuwał się karawan tonący w powodzi wieńców, a na nim szła najbliższa rodzina Zmarłego, Jego przyjaciele, znajomi i liczne delegacje, im. władz wiceprezydent m. Krakowa dr. **Klimecki** przewodniczący Miejskiego Komitetu Wych. Fiz., starosta dr. **Wnęk,** wiceprezes KZOPN-u, następnie prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr. J. **Flach,** przedstawiciele władz sportowych im. PZPN-u wiceprezes pułk. **Rudolf,** sekr. inż. **Przeworski,** dr. **Matuszecki,** im. Związku Związków Sportowych i Ligi PZPN-u dr. **Wojakowski,** prezes Warszawskiego ZOPN-u **Frenkel,** delegaci **Śląskiego i Krakowskiego ZOPN-u,** wiceprezesi Cracovii inż. **Czerwiński** i **Reicher,** prezes Krakowskiego Koła Dziennikarzy Sportowych dr. **Obrubański,** reprezentanci wszystkich klubów i stowarzyszeń sportowych krakowskich i pozakrakowskich, **Zarząd Cracovii,** zawodnicy klubów krakowskich jak i tłumna publiczność.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo i odśpiewaniu pieśni żałobnych pożegnali Zmarłego im. Cracovii dr. **Michałowski,** który podkreślił **olbrzymie zasługi Zmarłego,** położone dla klubu, w którym każdy z członków widział, jakby swego **Ojca** i **Przyjaciela.** W pracy dla Klubu był śp. dr. Cetnarowski niezrównany i niezmordowany, stąd też strudzone serce nie wytrzymało a śmierć zastała Zmarłego **na posterunku.** Stratę poniósł nietylko klub, ale i **cały sport polski,** który miał w Nim Swego organizatora, budowniczego, szermierza a kraj prawego i zasłużonego obywatela. Cracovia żegna w śp. dr. Edwardzie Cetnarowskim Swego **Ojca, Wychowawcę i Przyjaciela,** który pozostawił **jej wspaniały testament,** a w ciągu całego swego żywota wcielał w czyn szczytne zasady życiowe: „przez kulturę ciała do kultury ducha“, „sportowiec — to dżentelmen“. Pamięć Zmarłego uczci Cracovia jak najgodniej, bo przez wykonywanie i wprowadzanie w życie testamentu Zmarłego.

Imieniem Polskiego Związku Piłki Nożnej przemówił pułk. **Rudolf,** wskazując na olbrzymie dzieło twórczości pierwszego prezesa Związku, którym zawsze kierowała w pracy **ideowość.** Mógł On popatrzeć z dumą na rezultat Swej pracy a liczne rozsiane po kraju stadjony i boiska sportowe — to w wielkiej mierze Jego dzieło, jako skutek realizacji rzucanych przez Niego haseł. Zmarły położył **podwaliny** pod budowę najpotężniejszego w kraju związku sportowego, PZPN-u, a zasługą Jego niepomierną jest rozszerzenie **kontaktu sportowego naszego sportu z zagranicą.**

Ostatnim mówcą był wiceprezes KZOPN-u p. **Statter,** który żegnał Zmarłego imieniem piłkarstwa Krakowa. Złowrogi los odebrał sportowi polskiemu najlepszego Człowieka, którego **nikt nie zastąpi.** Nikt tak nie umiłował młodzieży, nikt tak o niej nie myślał żywo i nikt jej bardziej nie kochał. Zmarły reprezentował czystą ideę w wychowaniu fizycznem i był **pełnowartościowym człowiekiem,** który budził młodzież do twórczej pracy. Piastując najwyższe godności, jak prezesa P. Z. P. N-u (w następnych latach honorowego), a podobnie i Cracovii, zasłużył się Zmarły **dobrze** dla kraju i społeczeństwa.

* * *

PAMIĘĆ ŚP. DR. EDWARDA CETNAROWSKIEGO uczczono jednominutową ciszą na meczu międzypaństwowym Jugosławja-Polska, a gracze polscy wystąpili w czarnych opaskach na znak żałoby.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ wyasygnował Zarząd Krak. Koła Dziennikarzy i Publicystów Sportowych kwotę 30 zł. na ogródek dziecięcy im. śp. dr. E. Cetnarowskiego.

Śląsk bije w lekkiej atletyce Łódź i Kraków.

Łódź, 10 września. (tel.) Trójmecz lekkoatletyczny Łódź — Kraków — Śląsk był jedynm z największych zawodów lekkoatletycznych, jakie kiedykolwiek odbyły się w Łodzi. Co ciekawsze, zawody te wywołały nadspodziewanie wielkie zainteresowanie. Jest to widomy znak, że dobra impreza lekkoatletyczna może i w Łodzi liczyć na popularność u publiczności. W ramach szczupłych możliwości zawody przygotowano możliwie starannie i przeprowadzono sprężyście. To też przyniosły sukces na całej linji.

Śląsk potwierdził ponownie swą supremację nad Łodzią i Krakowem, co było do przewidzenia. Natomiast niespodzianką jest zajęcie drugiego miejsca

przez Łódź przed Krakowem.

Dowodzi to wielkich postępów Łodzi, w której lekkoatletyka znajduje się obecnie na najlepszej drodze rozwoju i dąży do zajęcia właściwego jej stanowiska.

Kraków na usprawiedliwienie swej porażki miał *osłabiony skład,* brak bowiem Modzelewskiego, Nowaka, Ropy, Nowosielskiego i Gotliebówny. W Łodzi również zanotować należy wybitne osłabienie, bowiem nie startowała Głażewska, Kurtesa, Pluciński, Leśkiewicz i Bobińska.

Najsilniejszy skład przysłał *Śląsk.* Szczególnie silnie obsadzone były konkurencje kobiece. Z pośród wyników podkreślić należy

nowy rekord Polski

ustanowiony przez Smętkównę (Łódź) w rzucie oszczepem. Nowy ten rekord wynosi 37.03 i jest jednym z najlepszych wyników, osiągniętych w ty msezonie. Poprzedni rekord należał też do Smętkówny.

Przed zawodami drużyny powitał imieniem zarządu m. Łodzi p. Konopka, wręczając przedstawicielom okręgów pamiątkowe plakiety. Pozatem delegat Śląska p. *Kocur* wręczył Wajsównie *dysk z węgla okuty srebrem,* jako pamiątkę za ustalenie nowego rekordu światowego podczas ostatnich mistrzostw Polski, odbytych na Śląsku.

Punktacja zawodów: 13, 8, 5, 2, 1. W ogólnej klasyfikacji w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajął *Śląsk* 204 i pół pkt., 2) Kraków 126 pkt., 3) Łódź 111 i pół pkt. W konkurencji żeńskiej: *Śląsk* 150 pkt., Łódź 120, Kraków 69. W ramach tych zawodów odbył się mecz drużyn męskich *Kraków — Śląsk* o puhar miejskiego komitetp W. F. Król. Huty. Puhar ten zdobyła na własność *reprezentacja Śląska* po 8-miu latach rozgrywek, zwyciężając po raz 5-ty.

Wyniki:

Konkurencja pań: 60 m 1) *Freiwaldówna* (K) 8.02, 2) Sikorzanka (Ś) 8.04, 3) Preissówna (Ś). 200 m 1) *Białasówna* (Ś) 28.5, 2) Hanyszówna (Ś) 28.6, 3) Domagalska (Ł). 800 m 1) *Szuasówna* (Ś) 2:38.2, 2) Kieronimówna (Ś), 3) Smętkówna (Ł). Sztafeta 4x100: 1) *Śląsk* 54.3, 2) Kraków 56.2, 3) Łódź 57.3. 80 m płotki: 1) *Freiwaldówna* (K) 12.9, 2) Orzełówna (Ś), 3) Wajsówna (Ł).

Skok zwyż: 1) *Janowska II* (Ł) 137 cm., 2) Orzełówna (S) 135 cm., 3) Sikorzanka (S) 129 cm. Skok wdal: 1) *Sikorzanka* (S) 4.86 m., 2) Preissówna (S) 4.84, 3) Kwaśniewska 4.83. Kula: 1) *Wajsówna* 10.53 m., 2) Kwaśniewska (Ł) 9.32, 3) Orzełówna (S) 8.54. Dysk: 1) *Wajsówna* 39.30 m., 2) Orzełówna 30.80, 3) Głażewska (Ł). Oszczep: 1) *Smętkówna* (Ł) 37.03 m. (rekord Polski), 2) Kwaśniewska (Ł) 36.49, 3) Sikorzanka (S) 29.38.

Konkurencje panów: 100 m.: 1) *Czyż* (S) 11.3, 2) Miller (S) 11.5, 3) Kucharski II (Ł). 400 m.: 1) *Sobik* (S) 52.6, 2) Wróblewski (Ł) 53.9 (rekord okręgowy), 3) Kosiarz (K). 1.500 m.: 1) *Orłowski* (S) 4:14.2, 2) Fjałka (K) 4:16.8, 3) Soldan. 5 km.: *Fjałka* (K) 15:57,8, 2) Polak 16:09,4, 3) Orłowski (S). Polak zwolnił na ostatnich 200 m. 110 m. płotki: 1) *Sznajder* (S) 16,4, 2) Sobik (S) 16,6. Sztafeta 4x100: 1) *Śląsk* 45,4, 2) Kraków 48. Sztafeta łódzka została zdyskwalifikowana. — Sztafeta 4x400: 1) *Śląsk* 3,42, 2) Kraków 3,41.6, 3) Łódź.

Dysk: 1) *Stiel* (K) 38,59, 2) Imiela (Ł) 36,77. Ten sam wynik ustanowił Praski (S). Kula: 1) *Imiela* (Ł) 12,70, 2) Praski 12,60, 3) Rosław (Ł) 12,48. — Oszczep: 1) *Kądzielawa* (K) 55,31, 2) Buchała (K) 54,88. 3) Żyłka (S) 53,87.

Skok wzwyż: 1) *Kremecke* (S) 172, 2) Ośmielak (Ł) 155. Skok wdal: 1) *Kucharski* II (Ł) 6.54, 2) Kosz (S) 6.52, 3) Kucharski I (Ł) 6.43. Tyczka: 1) *Schneider* (S) 3.50, 2) Mucha (S) 3.20, 3) Kucharski II (Ł) 3.

Regaty kobiece w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 10 września. (tel.) Pierwszy raz urządzone regaty kobiece w Bydgoszczy wypadły naogół pod względem organizacyjnym *dobrze.* Jak było do przewidzenia, Warszawski Klub Wioślarek uzyskał *lwią część pierwszych miejsc.* Z Bydgoszczanek spisała się osada *S. K. P.,* oraz w biegu pocieszenia *B. K. W.* Pozatem Bydgoszczanki poważniejszej roli nie odegrały.

Wyniki techniczne są następujące: Bieg I: Jedynki. Wygrał w. o. *W. K. W.* Bieg II: Czwórki półwyścigowe wygrywa *W. K. W.* Osada pierwsza w czasie 5.14 i 2/5. Bieg III: Czwórki półwyścigowe nowicjuszek. *S. K. P.* (Bydgoszcz), 2) W. K. W. Bieg IV: Jedynki. Wygrywa znowu w. o. *W. K. W.* Bieg V: Czwórki półwyścigowe wagi lekkiej. Zwycięża *W. K. W.,* bijąc zdecydowanie B. K. W.

Bieg VI: Czwórki półwyścigowe. Znowu wygrywa *W. K. W.* 2) B. K. W. Bieg VII: Dwójki półwyścigowe podwójne nowicjuszek. 1) *W. K. W.,* osada I-sza. Bieg VIII: Najważniejszy bieg dnia. Czwórki o mistrzostwo m. Bydgoszczy o nagrodę, ofiarowaną przez magistrat miasta. Zwycięża *W. K. W.* 5.02 i 4/5, 2) B. K. W. 5.10 i 4/5.

Bieg IX (pocieszenia): Zwycięża o dwie łodzie B. K. W. przed K. W. (Gdańsk).

Regaty kajakowe w Krakowie.

Po raz trzeci zorganizował regaty kajakowe ŻKS Makkabi na trasie *Czernichów—Kraków* (28 km). W zawodach startowały kluby krakowskie oraz śląskie w liczbie 14 łodzi. Bieg rozegrano w pięciu kategorjach, przyczem w kategorji dwójek składanych turystycznych o nagrodę wędrowną, którą po raz drugi z rzędu zdobyła osada katowicka *Schenk i Tinschert.*

Wyniki są nast.: jedynki-składaki: 1) *Martens* (Klub Kanuistów Katowice) 2:08:06. 2) Weiderman (K. K. Katowice); dwójki składaki wyścigowe: 1) *WKS Wawel* (Gablankowski i Solecki) 2:10:05, 2) Klub Kanuistów Katowice (Kaula i Disput) 2:14:00; dwójki turystyczne: 1) *Klub Kanuistów Katowice* (Schenk i Tinschert) 2:07:59, 2) ŻKS Makkabi (Katz i Rottenberg) 2:08:10, 3) WKS Wawel (Sołtys i Kielor).

Dwójki panów drewniane: 1) *K. S. Cracovia* (Sojka i Jucha) 2:03:58, 2) Z. H. P. (Francuz i Pachel) 2:04:55, 3) WKS Wawel (Ciepły i Drzazga). Dwójki mieszane drewniane: 1) *K. S. Cracovia* (Angelusówna i Wędrychowski) 2:21:34, 2) Z. H. P. (Żmudzianka i Malski), 3) K. S. Cracovia (Kubankówna i Kubanek).

Zawody kolarskie w Kaliszu pod znakiem katastrofy.

Kalisz, 10 września. (tel.) W niedzielę na stadjonie miejskim w Kaliszu odbyły się zawody kolarskie za prowadzeniem motorów i wyścigi motocyklistów zorganizowane przez klub cyklistów w Kaliszu.

Zawody rozpoczęły się biegiem kolarskim za prowadzeniem motorów na przestrzeni 10 km, w którym I-sze miejsce zajmuje *Sobolewski* w czasie 11.37, bijąc przeciwników o dwa okrążenia. Drugi przybył Lonty w czasie 12.29.

W głównym biegu motorów na 5 km zdecydowanie zajmuje pierwsze miejsce *Wustehube* w czasie 4.41 przed Iwanowem 4.47.

Bieg za prowadzeniem motorów na 15 km odbył się z wyrównaniem. Sobolewski dał bowiem swoim przeciwnikom 5 km handicapu. Narzuca on z miejsca mordercze tempo i na 22 okrążeniu mija pozostałych kolarzy i idzie pierwszy. W kilka chwil potem w motocyklu pękła guma, a Sobolewski nie mogąc zahamować, pada na ziemię. Drugi motocyklista chcąc wyminąć miejsce katastrofy, by nie najechać na leżącego na ziemi Sobolewskiego, zmniejsza szybkość, co spowodowało, że jadący za nim cyklista Materliński stracił orjentację i zwalił się na ziemię. Na trybunach zrobił się popłoch. Momentalnie rzucono się na pomoc kolarzom.

Okazało się, że *Sobolewski* ma złamany obojczyk i zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala św. Trójcy. *Materliński* wyszedł szczęśliwie z katastrofy odnosząc tylko lekkie okaleczenia. W ostatecznym rezultacie biegu zwyciężył *Lonty* w czasie 18.45. Zawody które zakończyły się tak smutnie, zgromadziły niewielką ilość publiczności na trybunach. Organizacja zawodów bardzo dobra.

Mistrzostwa tenisowe Białegostoku.

Białystok, 10 września (Tel). Do mistrzostw tenisowych w Białymstoku stanęli tym razem poza zawodnikami miejscowymi także gracze *Legji warszawskiej:* Salmonowicz i Kantif.

W grze pojedyńczej panów **Salmonowicz** pokonał po zaciętej walce Sektora z Makkabi 7:5, 4:6, 6:1. *Kantif* pokonał Kirchnera (Jagielonja) 6:4, 12:10, w finale zwyciężył *Salmonowicz* w stosunku 6:4, 6:2, 6:1.

W grze pojedyńczej pań *Michałowska* pokonała Leńczewską (Makkabi) 3:6, 6:2, 6:4, a Roszkowska Hellerową 8:6, 6:2. We finale zwyciężyła *Roszkowska,* gdyż Michałowska wycofała się.

W grze podwójnej panów we finale spotkała się para *Salmonowicz, Kantif* po pokonaniu Sektora, Krugmana (Makkabi) 6:1, 6:2 i *Piwowoński, Kirchner* (Jagiellonja). Zwyciężyła w finale *para warszawska* w stosunku 6:4, 4:6, 4:6, 6:1 i 6:1.

W grze mieszanej *Roszkowska, Piwowoński* pokonali parę Sektor, Leńczewską 6:2, 7:5, a Michałowska, Salmonowicz parę Hellerową, Roszkowski 6:0, 6:2. We finale mistrzostwo zdobyła para *Roszkowska, Piwowoński* 6:2, w drugim secie przy stanie 7:6, scr. Zwycięstwo tenisistów warszawskich uwydatniło rzeczywisty poziom tenisistów białostockich.

Porażka pięściarzy Pomorza w Inowrocławiu.

Inowrocław, 9 września. W sobotę wieczorem odbył się mecz bokserski pomiędzy mistrzowską drużyną Pomorza *G. K. S.* (Grudziądz) i inowrocławską drużyną *K. S. „Kujavia-Zdrój".* Drużyna grudziądzka reprezentowana była przez 5 mistrzów Pomorza. Z Inowrocławia na szczególną uwagę zasługują w wadze muszej *Rogowski* i w wadze półciężkiej *Zieliński II.*

Mecz upłynął pod znakiem *przewagi Inowrocławian,* którzy odnieśli zwycięstwo nad G. K. S. w stosunku *9:7.*

Wynik poszczególnych walk był następujący: Waga papierowa: *Kwiatkowski* G. K. S. (Grudziądz) bije nieznacznie na punkty Mrozowskiego (Inowrocław). Waga musza: *Rogowski* (I) po ostrej i zaciętej walce zwyciężył mistrza Pomorza niebardzo fair walczącego Czortka (G).

Waga kogucia: *Krzemiński* (G) wygrał wysoko na punkty z bardzo ambitnym Marcysiakiem (I). Waga piórkowa: *Kozłowski* (G) uzyskuje dalsze dwa punkty dla Grudziądza skutkiem nadwagi Glubiaka (I). W spotkaniu towarzyskiem zwycięża *Kozłowski* w drugiem starciu przez techniczny k. o. Waga lekka: *Pierard* (I) remisuje po mało ciekawej i brutalnej walce z Witkowskim (G).

Waga półśrednia: Doskonale dysponowany *Lewandowski* (I) nokautuje w pierwszych sekundach walki Karwackiego (G). Była to trzecia walka Lewandowskiego w bieżącym sezonie i trzecie wygrane przez k. o. w pierwszych sekundach walki.

Waga średnia: *Tuszyński* (I) zwycięża w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. Sobocińskiego (G). Waga półciężka: Reprezentant Polski w spotkaniach międzynarodowych *Zieliński II* po pięknej walce pokonał zdecydowanie na punkty doskonale dysponowanego Weznera. Wynik końcowy 9:7 dla Inowrocławian.

Sędziował w ringu p. *Kubik* z Inowrocławia. Na punkty Lick (Grudziądz) i Bogatko (Poznań).

Zawody kolarskie w Król. Hucie.

Katowice, 10 września. (tel.) Na stadjonie W. F. w Królewskiej Hucie odbyły się tegoroczne mistrzostwa kolarskie, zorganizowane przez sekcję kolarską Stadjonu. Z kolarzy wyróżnili się Pawliczek i młody zawodnik Policyjnego K. S. Rosik, ponadto Sachuła, natomiast czołowy zawodnik Polski Ligoń widocznie był niedysponowany.

Wyniki są nast.: w sprintach: 1) *Pawliczek* (Stadjon, Król. Huta), 2) Stachula (Policyjny KS Katowice). 20 okrążeń toru: 1) *Rosik* (Policyjny KS) 70 pkt. 14.38, 2) Koenig (Tempo Hajduki) 48 pkt., 3) Bańczyk. Bieg australijski wygrał *Koenig.*

W biegu amerykańskim startowało 5 drużyn po dwóch zawodników, 50 okrążeń toru, około 20 km. Zwycięża para *Lorenc-Krawczyk* ze Stadjonu, jakkolwiek para Rosik—Koenig uzyskuje pierwsze miejsce, wobec tego jednak, że obaj zawodnicy należą do odmiennych klubów, nie uzyskują tytułu mistrzowskiego.

Mistrzostwa koszykówki.

Lwów, 10 września. Półfinały spotkań w koszykówce o mistrzostwo Polski między krakowską *YMCA a Drorem* zakończyły się *zwycięstwem YMCY* w stosunku *30:20* (19:10). YMCA od pierwszej minuty narzuciła tempo i uzyskała znaczną przewagę. Sędzia p. Rzepka. W poniedziałek YMCA grać będzie z reprezentacją Lwowa, złożoną z graczy Sokoła, Macierzy i Droru.

Kraków, 10 września. W koszykówce kobiecej w eliminacjach do mistrzostw Polski *Cracovia* pokonała *Czarnych 22:8.* Cracovia wystąpiła bez Czerskiej. Punkty zdobyły dla Cracovii Kamińska i Pirowska. Czarni założyli protest przeciwko rozgrywce.

Wilno, 10 września. (tel.) W Wilnie odbył się mecz piłki koszykowej pań o mistrzostwo Polski. Mecz rozegrały mistrz Polski *Polonja* z mistrzem Wilna *Makabi.* Mecz, jak było do przewidzenia, wygrała drużyna warszawska w stosunku 16:9. Gra była naogół dość piękna, jednakże brutalna ze strony Makkabi. Polonia grała technicznie bardzo ładnie, bramki i punkty dla Polonji zostały zdobyte przez następujące zawodniczki: Tanecką (7), Dachówną (4), Schmidtówną (3), Olesińską (2). W Makkabi najładniej grała Szmukler-Lewinowa.

Łódź, 10 września. (tel.) W ciągu soboty i niedzieli miały się odbyć finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. Do półfinału doszły *AZS* (Poznań) i *Gryf* (Toruń) oraz *WKS* (Łódź). Ponieważ drużyna AZS nie stawiła się, przeto zarówno WKS jak i Gryf wygrały w. o.

W meczu *WKS—Gryf* zwyciężyli *Łodzianie* w stosunku 48:18 (24:10), kwalifikując się do finału. Obecnie WKS jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrza Polski.

NOWE WŁADZE ŚLĄSKIEGO KOŁA POL. ZW. DZIENNIKARZY I PUBL. SPORT. Prezesem został wybrany p. Mikuła, wiceprezesami: Tezlaff i Karaś, sekretarz Skiba, skarbnik Kęsa, członkowie zarządu Korcyl i Gorzelany. Na uwagę zasługuje wykluczenie wszystkich dziennikarzy niemieckich.

Z boisk piłkarskich.

Warszawa, 10 września. (tel.) *Legja — Gwiazda 5:1* (4:1), *Świt — Makkabi 2:1.* W przedmeczu Polska — Jugosławja rozegrano mecz, w którym *reprezentacja klubów robotniczych* pokonała *reprezentację klubów klasy A 3:2* (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Schulsinger, Freiman i Zych, a dla klasy A Marjan i Prosator.

Lwów, 10 września. (tel.) W grach o wejście do ligi okręgowej odbyły się w niedzielę we Lwowie dwa spotkania. *Hasmonea — Lechja 2:1* (2:1). Zasłużone zwycięstwo Hasmonei nad bardzo słabo grającą Lechją. Bramki dla Hasmonei zdobyli: Rochman i Spilpa z wolnego, a dla Lechji Susterschuetz. Sędzia p. Kurzweil.

Ukraina—II Sokól 2:1 (2:0). Bramki dla Ukrainy zdobył Magocki, a dla Sokoła Piotrowicz. Sędzia p. Ranesz.

Bielsko, 10 września (tel.). W meczu międzymiastowym *Kraków* pokonał *Bielsko 3:2* (2:1). Bramki strzelili dla Krakowa Czarnik (2) i Sołtysik, dla Bielska Neuman. Sędziował p. Błachut.

Katowice, 10 września (tel.). Na boisku Pogoni rozegrano mecz eliminacyjny przed spotkaniem z *Budapesztem.* W meczu brały udział 2 teamy, wygrał *team A. 3:2* (1:2). Bramki strzelili *Olbrycht* (2) i *Kędala* dla zwycięzców, dla pokonanych *Pazurek* i *Krug.* Wyróżnili się Karek i Wadas. — Sędziował p. *Grycz.*

Katowice, 10 września. (tel.) W sobotę odbyły się na G. Śląsku następujące towarzyskie spotkania piłkarskie: *Pogoń (Nowy* Bytom) — *Czarni* (Chropaczów) *2:3* (0:1), *Amatorski K. S. — Naprzód* (Lipiny) *2:0* (1:0). *Pocztowe P. W.* gościło w Trzebini, gdzie rozegrało spotkanie z K. S. Trzebinia, wygrywając wysoko 5:1 (2:0).

Katowice, 10 września. (tel.) Drugie zkolei reprezentacyjne zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacją *powiatu Świętochłowice,* a reprezentacją *Rybnika* rozegrano wczoraj w Nowym Bytomiu. Wygrały *Świętochłowice 2:1* (0:1). Bramki uzyskali Bellok. Pietruszka i Bednorz. Publiczności około 2.000.

Sosnowiec, 10 września (tel.). Dzisiaj rozpoczęły się jesienne rozgrywki A klasy Zagłębia. Odbyły się następujące spotkania: w Będzinie *Sarmacja—Ruch 7:0.* Podczas meczu Sarmacji Fusiecki II uległ złamaniu nogi.

W Czeladzi *C. K. S.—Hakoah 1:1* (1:0). Bramki strzelili dla CKS. Zarzycki, dla Hakoahu Kalman. Najlepszym w drużynie CKS-u był bramkarz Stefański.

W Dąbrowie *Zagłębie—Zagłębianka 2:2* (2:0). Bramki dla Zagłębian strzelili Czabaj i Bogdanow, dla Zagłębianki Kwapisz i Karch. — Sędzia p. Chmiel.

Tarnów, 10 września (tel.). *Tarnovia—Samson 4:1* (1:1). Mistrz. kl. B. Bramki strzelili Krawczyk (2), Jachimek i Łabuna dla Tarnovii, Schreiber dla Samsona. Sędziował mgr. Gries.

16 p. p.—Makkabi (Jasło) 7:1 (3:1). Mistrz. kl. B. Sędziował p. Mikulski.

Częstochowa, 9 września (Tel). Mecz o wejście do ligi okręgowej. *Brygada—Skra 3:0* (2:0). Mecz stał pod znakiem rażącej przewagi Brygady. — Bramki strzelili: Strzechla, Droziński, Maczalkiewicz. Sędziował p. Goldszeiner. Publiczności 1500.

W tabeli prowadzi *Brygada* przed Częstochówką, Turystami i Skrą.

Równe, 10 września (Tel). Mistrz. kl. A. *Hakoah* (Równe)—*Hasmonea* (Kowel) *3:0.* Zawody towarzyskie *Team WKS* (Równe) i *Hasmonea* (Równe)—*Makkabi* (Wilno) *4:2* (2:1). Równe miało przez cały czas przewagę, jednak momentów podbramkowych nie wyzyskało. Zawodom przeszkadzał również deszcz. Sędziował dobrze p. *Bukowiecki.*

Rzeszów, 10 września. (tel.) *Resovia* (Rzeszów — *Rewera* (Stanisławów) *1:1* (1:1). Zawody o wejście do ligi okręgowej.

W Krzemieńcu odbyły się zawody piłkarskie o wejście do klasy A pomiędzy *Hasmonea* (Krzemieniec)—*Amatorzy* (Włodzimierz) z wynikiem *5:0.*

Białystok, 10 września (Tel). Mistrz. kl. B. *Ognisko—Makkabi* zakończył się wynikiem *1:1* (1:1). Sędziował p. Franckowiak.

Sokółka, 10 września (Tel). Mistrz. kl. B. *Makkabi* (Wołkowysk)—*Kadra Zapasowa 2:1* (1:1). Sędzia p. Franckowiak.

Bydgoszcz, 10 września (Tel). *Gedanja* (Gdańsk)—*Polonja* (Bydgoszcz) *3:3* (1:1). Ponieważ Gedanja jako mistrz Gdańska gościła po raz pierwszy w Bydgoszczy u mistrza Pomorza Polonji, zawody te miały specjalnie uroczysty charakter tak dla gospodarzy, jak i dla publiczności. Po wspólnej fotografji gwizdek sędziego rozpoczyna zawody. Po kilku podaniach na znak sędziego przerwano necz na jedną minutę ciszy i skupienia ku czci nieodżałowanego prezesa honorowego PZPN śp. dra Cetnarowskiego.

Same zawody stały na wysokim poziomie przy lekkiej przewadze Polonji. Do przerwy padła samobójcza bramka dla Gedanji z winy bramkarza Polonji Buczkowskiego. Wyrównuje po kilku minutach *Przybysz.*

Po pauzie ostro grająca Gedanja prze całą siłą do zwycięstwa, jednak obrona Polonji z Lubawym na czele stoją na wysokości zadania. Rzut karny dla Polonji zostaje niewykorzystany przez Stocka. Następnie pada *druga bramka samobójcza* z winy bramkarza Polonji Buczkowskiego, jednak po kilku minutach *Przybysz* efektowną główką wyrównuje. Za jakiś czas uzyskuje trzecią bramkę znowu *Przybysz* z podania Nowaka. Dopiero na kilka minut przed końcem gry udaje się Gedanji przez *Piaseckiego* uzyskać remis. Publiczności około 3500 osób. Sędzia p. Kończal.

Bydgoszcz, 10 września (Tel). *Gwiazda* (Bydgoszcz)—*Unja* (Tczew) *4:1* (1:0). O wejście do klasy A.

Astorja Bydgoszcz)—*Polonja II 4:3.*

Mistrzostwa Krakowa.

Kraków, 9 września. *Makkabi—Podgórze 3:1 (2:1).* Do powyższych zawodów wystąpiły obie drużyny osłabione liczną rezerwą. Do przerwy więcej z gry miała Makkabi przeprowadzając kilka ładnych ataków. W drugiej połowie zawodów przez dłuższy czas miała przewagę drużyna Podgórza, jednakże z powodu zupełnego braku zgrania w ataku zaprzepaścili wiele sytuacyj podbramkowych.

Bramki strzelili dla Hakoahu: Herman, w tem dwie z karnego, dla Podgórza: Sciborowski. Na wyróżnienie zasługują z Makkabi: Reder i Herman, z Podgórza: Sciborowski i Hausner. Sędzia p. Weinreb.

Wyniki zawodów o mistrzostwo z bieżącej niedzieli:

W kl. B.: *ZFG—Czarni 2:0 (1:0).* Drużyna ZFG w dalszym ciągu udowodniła, że ze swego boiska nie zeszła jeszcze pokonana, jakkolwiek wynik remisowy lepiej odpowiadałby przebiegowi gry. Bramki strzelili: Gątkiewicz i Skurczak. Sędzia p. Wołoszyn.

Nadwiślan—Patria 3:1. Przebieg tych zawodów był b. ostry, przyczem Nadwiślan miał znaczną przewagę, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Strzelcami dla Nadwiślanu byli: Korbas (2), Klecha, dla pokonanych Frodyma. Sędzia p. Shimsheimer wykluczył po jednym graczu z obu drużyn.

Hakoah—Orlęta 1:1 (1:1). Obie drużyny pokazały, jak nie należy grać w piłkę nożną. Bramki strzelili dla Hakoahu: Klapholz, dla Orląt: Knuta. Sędzia p. Mohyła.

W kl. C.: *Maraton—Legjon 4:2 (2:0).* Przez cały czas zawodów przewagę miała drużyna zwycięzców. Bramki zdobyli dla Maratonu: Targosz (2), Wicherek i Domin po jednej, dla Legjonu obie samobójcze. Sędzia p. Pawłowski.

Borek—Ari (Wieliczka) 2:0 (1:0). Sędzia p. Ungar.

Zawody o puhar KZOPN: Wisła II—Wawel II 2:0 (1:0) Powyższe zawody rozegrano jako przedmecz Budapeszt—Kraków. Bramki dla Wisły strzelili: Cisek i Filon. Sędziował p. dobrze p. Liebling.

Cracovia II—Legja II 2:2 (0:2). Wynik remisowy krzywdzi drużynę Legji. Bramki strzelili dla Cracovii: Trąbka i Żyłkowski, dla Legji Król i Grablicki. Sędzia p. Kowal.

Sparta II—Wawel III 4:0 (1:0). Przygniatająca przewaga zwycięzców, bramkami podzielili się: Lenart (2), Pawlik i Jarecki po jednej. Sędzia p. Bartyzel.

Olsza II—Grzegórzecki II 0:2 (0:1). Bramki dla Grzegórzeckiego strzelili: Dej i Kułesir. Sędzia p. Huppert.

Makkabi II—Zwierzyniecki II 5:3 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Elsner, Kling i Selinger po jednej, Markowicz (2), dla pokonanych: Konopek I i Konopek II oraz Kopczyński po jednej. Sędzia p. Sonnenschein.

Garbarnia II—Unia II 5:0 (3:0). Bramki strzelili: Woźniak i Proficz po 2 i jedna samobójcza. Sędzia mgr. Herman.

Czarni II—Polonia II 1:0 (1:0). Jedyną bramkę uzyskał Reichert. Sędzia p. Wiesen. *Makkabi III—Podgórze III 2:2 (1:1).* Bramki uzyskali dla Makkabi: Goldwasser i jedna samobójcza, dla Podgórza: Gamaj. Sędzia p. Scherer. *Korona II—Podgórze II 0:3.* Sędzia mgr. Lipschütz. *Kabel II—Nadwiślan II 8:0.* Sędzia mgr. Loew.

Wisła zdobywa puhar Maratonu.

Dokończenie turnieju, urządzonego przez K. S. Maraton przyniosło następujące wyniki: *Garbarnia—Siła 3:0* Półfinał pocieszenia. Sędzia p. Gumplowicz b. dobry. — *Korona—Podgórze 1:0.* Półfinał turnieju. Sędzia mjr. Prelicz. *Wisła—Unia 1:0.* Półfinał. *Siła—Nowowiejski* po dogrywce 1:0. Zawody o trzecie i czwarte miejsce pocieszenia. Sędzia p. Lieberman. *Unja—Podgórze 0:1* o trzecie i czwarte miejsce w turnieju. Sędzia p. Gauda. *Garbarnia—Legja 0:0.* Przez losowanie drużyna Legji doszła do finału o tytuł „moralnego" mistrza turnieju. Sędzia p. Seidner. *Wisła—Korona 1:0* po dogrywce. Finał turnieju. Sędzia dr Lustgarten. Puhar zdobyła drużyna Wisły zupełnie zasłużenie. Pozostał do rozegrania mecz o tytuł „moralnego" mistrza między Wisłą i Legją.

„Komisarz" PZPN prowadzić będzie okręg kielecki.

Sosnowiec, 10 września (Tel). W Dąbrowie odbyło się nadzwyczajne zebranie członków podokręgu piłkarskiego Zagłębia. Zebraniu przewodniczył p. *Cieplak.* Po odczytaniu protokółu z nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 2 lipca br. sprawozdanie z działalności zarządu złożył insp. Michalski, dotychczasowy prezes podokręgu.

Inż. Michalski o nowił sprawę utworzenia *Ligi okręgowej,* uchwalonej przez okręg w Częstochowie. Projekt utworzenia Ligi w Zagłębiu wywołał *niepotrzebny rozłam w piłkarstwie Zagłębia* i dymisję zarządu podokręgu. Kluby zagłębiowskie za wyjątkiem Unji z Sosnowca, wypowiedziały się *przeciw Lidze.*

W ub. sobotę wyjechali do Warszawy delegaci podokręgu inż. Michalski i p. Wolski, którzy interwenjowali w PZPN. Jak poinformowano delegatów, zdecydował *PZPN podokręgi i okręg kielecki w Częstochowie rozwiązać* i wyznaczyć w najbliższych dniach komisarza, który urzędować będzie w Sosnowcu.

Pozatem polecono nadal przeprowadzać *rozgrywki jesienne A-klasy w Zagłębiu* z tem, że komisarz ustali, czy będą to rozgrywki eliminacyjne do Ligi, czy też rozgrywki A-klasowe. Pozatem uchwalono, że zarząd w poprzednim składzie sprawował będzie funkcje do chwili objęcia podokręgu przez komisarza.



Wręczenie puharu, ufundowanego przez I. Krak. Klub Kręglarzy „Krakus", drużynie kręglarskiej K. K. Miejskiej Straży Pożarnej w Krakowie, którego dokonali pp. Wencel i Łoś w ub. niedzielę, opiekunowi drużyny p. Serafinowi. Sport kręglarski w Krakowie zyskuje coraz więcej zwolenników, którzy organizują zawody kręglarskie.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK III. CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20 Nr. 37 (126).

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY



Z mistrzostw Polski w hazenie.

Mazurówna (Cracovia) w akcji obronnej.